

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Geny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telogr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.552. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

NAUCZYCIEL A PANSTWO.

Szkolnictwo w Polsce w dobie określenia swej zasadniczej roli — ma prawo oczekiwać od wielkich organizacji nauczycielskich oparcia ideowego i zdecydowanego stanowiska.

Związek Nauczycielstwa Polskiego pierwszy podjął zadanie dźwignięcia szkolnictwa powszechnego do należnego poziomu; cała też jego działalność dobitnie o tem świadczy.

Na tem miejscu chcielibyśmy w ogólnym zarysie oświetlić ową działalność wielostronną, a powszechną, tak powszechną jak jest nim nauczyciel szkoły powszechnej — Związkowiec.

Nie mylimy się, twierdząc, że dwa te czynniki: nauczyciel szkoły powszechnej, jako bojownik w walce o jednolity ustrój szkolny i demokrację, a związkowiec, są w chwili obecnej synonimami. Dają one ku jednemu celowi ożywione tym samym zasadniczym ruchem.

Cel ten — to najżywoźniejsze interesy szkolnictwa w Polsce, w którego ramach rośnie i dojrzewa każdorazowe młodsze pokolenie, a którego wartość przesadza o treści każdorazowego przekroju społeczeństwa polskiego.

Nauczycielstwo związkowe dowiodło, jak głęboko cel ten rozumie. W zgodzie z każdym, czy społecznym, czy państwowym czynnikiem, który zasoby szkolnictwa polskiego pogłębia i uposaża, w walce z każdym, kto je niszczy i uboży, Związek Nauczycielstwa Polskiego stoi na usługach szkoły i oświaty powszechnej. Cierpliwy do granic, w których widzi jedynie brak środków, atakuje, gdy dowieść może braku dobrej woli dla ich zdobycia.

Nie mylimy się, twierdząc, że Związek Nauczycielstwa Polskiego wziął na siebie w całej rozciągłości ciężkie zadanie uświadomienia śpiącej opinii społecznej o potrzebach szkolnictwa w Polsce i powołania tej opinii, by skorzystała z prawa głosu.

A szkoła? Warsztat codziennej zawodowej pracy nauczyciela. Któż zaprzeczy jak bardzo jeszcze mimo pewnego postępu bliscy jesteśmy naiwnej opinii przeciętnego obywatela państw zachodnich, który twierdzi, że szkoła powszechna w Polsce mieści się „w chłopskich chałupach”. Ale któż zaprzeczy także, że na wielkich kongresach państw zachodnich wychowawcza myśl polska jest jedną z najśmielszych, nietylko z pośród współczesnie konkretnych, ale i najdalej w przyszłość wybiegających.

Nie kto inny, jak nauczyciel — związkowiec dać musi młodemu pokoleniu nowoczesne zdobycze naukowe, przystosowane do polskiej rzeczywistości, oraz umiejętność społecznego współżycia z otoczeniem, wreszcie dać mu musi nieomylną intuicję obywatelską, by go wiodła w przyszłość do wszystkiego co wielkie i słuszne. A czynić to trzeba jeszcze teraz w warunkach trudnych, prymitywnych, często nie wytrzymujących krytyki. To też dużo wysiłku poświęca Związek Nauczycielstwa Polskiego czysto zawodowej

stronie pracy nauczycielskiej. Studjujące rzesze związkowców stały się przysłowiowe i zdobyły sobie uznanie najświetniejszych jednostek ze sfer naukowych.

Wnioski płynące z tego ogólnego przeglądu niemal przygniatają swoją

powagą. Dzięki swej pracy Związek Nauczycielstwa Polskiego zwrócił na siebie oczy rządu i społeczeństwa. Obydwa te czynniki poważnie przyjmują jego inicjatywę, a w zasadniczych sprawach liczą się z jego opinią. Słowa związkowe wiodą Czyn

związkowy, nigdy zatem nie mogą być one nierealne. Ale i najgórniejsze hasło realnem być może, gdy stanie za nim przeszło czterdzieści cztery tysięcy oddanych sprawie ideowych pracowników. J. B.

—□—

Wyrok uwalniający w procesie o pucz Heimwehry Werdykt zapadł jednomyślnie. — Publiczność wita owacyjnie heimwehrowców.

Grac, 18 grudnia (PAT.). O godzinie 6:55 zakończyła się rozprawa przeciwko członkom Heimwehry oskarżonym o zamach stanu w dniu 13 września. Jednomyślnym werdyktem uwalniającym.

Przysięgli odpowiedzieli na wszystkie pytania jednomyślnie 12 głosami „nie”. Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

Publiczność chciała klaskać, ale zaniechała tego zamiaru na ostre wezwanie przewodniczącego. Kiedy oskarżenie weszli na salę celem wysłuchania wyroku widownia powitała ich podniesieniem rąk na sposób faszystowski. Uniewinnieni odpowiedzieli w ten sam sposób.

Na ulicach w pobliżu gmachu sądowego panował zupełny spokój. Prokurator nie zgłosił dotychczas odwołania.

Prezydent Renner zamknął posiedzenie i zarządził opróżnienie sali.

KOMUNISCI ŁOWIĄ RYBY W MĘTNEJ WODZIE.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT.). Żandarmeria w Voigtsbergu wysledziła demonstranta, który strzelał z karabinu wyrwanego jednemu z żandarmów. Jest nim komunista Wreczko, który przyznał się do czynu.

ZAKAZ POCHODÓW I ZGROMADZEŃ.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT.). Rada ministrów postanowiła zabronić urządzania zgromadzeń publicznych i pochodów w całej Austrii w okresie świątecznym od 19 grudnia do 6 stycznia.

Nominacje majorów, kapitanów i poruczników.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (B). P. Prezydent Rzplitej podpisał 17 bm. zarządzenie, zawierające nominacje na majorów, kapitanów, rotmistrzów i poruczników.

Z dniem 1 stycznia 1932 stopień majora otrzymają m. in. kapitanowie i rotmistrzowie: M. Fularski, J. Wyderko, K. Tumidajski, T. Solski, Z. Ślepecki, Wł. Mokrzycki, M. Zaremba, Z. Dziadulski, M. Kominkowski, St. Królikowski.

Stopień kapitana względnie rotmistrza otrzymają m. in.: St. Górczyca, I. Kwieciński, T. Lisowski, W. Kozłowski, E. Zabielski, L. Grott, O. Pronaszko, L. Ostrowski, Z. Dabrowski, K. Jaremski, B. Węgrzyn, J. Baran, Cz. Kopytowski, Zb. Mokrzycki.

Stopień porucznika otrzymają m. in.: St. Rozwadowski, M. Kuźniewicz, St. Keyha, H. Skowroński, J. Lenkiewicz, M. Eckert, K. Polityło, B. Zieliński, J. Hryhorowicz, Zb. Sienkiewicz, J. Otwinowski, G. Biłewicz.

ZGON GEN. K. DOWBÓR-MUŚNICKIEGO.

Warszawa, 18 grudnia. (G) Wczoraj w Garbowie, ziemi sandomierskiej, zmarł w wieku lat 74 generał Konstanty Dowbór-Muśnicki.

W Styrii doszło do krwawych zaiść po wykryciu składu granatów w ratuszu.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT.). Do komendy żandarmerji w Voitsbergu (Styria) wpłynęło wczoraj doniesienie że

w piwnicy ratusza znajduje się skład granatów ręcznych.

Żandarmerja przedsięwzięła natychmiast rewizję i skonfiskowała 120 granatów ręcznych i 5 paczek amunicji.

Wiadomość o konfiskacie podziałała alarmująco na uczestników zgromadzenia socjal-demokratów, które właśnie tam się odbywało. Około 100 osób udało się przed ratusz, protestując okrzykami przeciwko konfiskacie broni i obrzucając wyzwiskami żandarmów.

Burza w parlamencie austriackim.

Wiedeń, 18 grudnia (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Narodowej

zgłosili socjal - demokraci interpe-
lację w sprawie zaiść w Voits-
bergu.

Posel socjal-demokratyczny Muchitsch zaprotestował przeciwko postępowaniu żandarmerji, która zdaniem posła nie reaguje na zbrojne przygotowania Heimwehry, natomiast strzela do robotników. Rewizje za bronią odbywają się tylko u socjalistów. Natomiast Heimwehra może się spokojnie zbroić. Czy sądzicie, że nie posiadamy broni? — powiedział mówca. — Czy sądzicie, że pozwolimy się zarżnąć bez oporu. Wiemy, że przyjdzie jeszcze jeden pucz

ale pucz ten będzie miał przebieg inny niż poprzedni.

Minister spraw wewnętrznych Winkler przedstawił urzędowe relacje o zaiściach w Voitsbergu i odparł zarzuty czynione przez socjal-demokratów, żandarmerji styryjskiej.

W czasie przemówienia posła socjal - demokratycznego Deutscha przyszło do gwałtownej utarczki słownej między socjal - demokratami a posłami klubu Heimwehry.

Obrzucano się wzajemnie wyzwiskami i wyrażano pięściami.

Przez chwilę zdawało się, że przyjdzie do bójki. Posłowie umiarkowani rozdzielili obie strony.

BÓJKA W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż. 18 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych w czasie dyskusji nad bezrobociem wywiązała się gwałtowna wymiana zdań pomiędzy deputowanym Bassetem, ale należącym do żadnego ugrupowania a Brunatem, należącym do lewicy parlamentarnej, na temat fabryk obuwniczych, należących do Oustritza.

Incydenty przeniosły się do kuluarów, gdzie socjalista Thivrier obrzucił Basset'a ściekiem wywisk, poczem wywiązała się między nimi bójka.

Straży parlamentarnej z trudem udało się rozdzielić walczących i przywrócić spokój.

WRZENIE WŚRÓD BEZROBOTNYCH W ANGLIJI.

Londyn. 18 grudnia. (PAT.) W Stoke doszło do starcia między bezrobotnymi w liczbie około 2000 osób a policją. Manifestanci obrzucili policję kamieniami. Policja przy użyciu pałek rozprószyła demonstrantów.

Kilka osób odniosło rany, w tej liczbie jeden policjant. Aresztowano dwie osoby.

ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ?

Londyn. 18 grudnia. (PAT.) Sekretarjat Generalny Ligi Narodów zamierza wystąpić z inicjatywą odroczenia konferencji rozbrojeniowej do marca 1932, biorąc pod uwagę przewidywane na 15 stycznia zwołanie konferencji reparacyjnej.

SKASOWANE PLACÓWKI U. E. ORAZ P. U. P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (B.) Z uwagi na konieczność przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w administracji, zlikwidowane zostały w tych dniach placówki Urzędu Emigracyjnego w Zbąszynie, oraz ekspozytury Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Ciechanowie i Tarnobrzegu.

POŻAR W KALUSZU.

Stanisławów. 18 grudnia. 16 bm. w domu Sawy Fajwera w Kaluszu powstał pożar, który zniszczył 7 budynków mieszkalnych, jedną stajnię i stodołę oraz inventarz żywy. Ogółem 9 gospodarstw poniosło szkodę na 36 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Ogień przy pomocy straży pożarnej i ludności miejscowej został zlokalizowany.

STAN POGODY W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa. 18 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Małopolska Wschodnia. Wyżyna Małopolska, Śląsk i Pokucie: Naogół pochmurno, z rozpodzieniami w ciągu dnia. Nocą i rankiem silniejszy mróz. W ciągu dnia mróz umiarkowany. Słabe wiatry północno-wschodnie, potem cisza.

Temperatura we Lwowie w dniu 18 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 736.44, temperatura —8.7; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 738.65, temper. —6.7; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 741.68, temper. —8.2.

PODZIEKOWANIE.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie Pp. prof. dr. Romanowi Renckiemu i dr. Jerzemu Goertzowi oraz całemu personalowi kliniki chorób wewnętrznych U. J. K. we Lwowie, za nader troskliwą opiekę podczas ciężkiej choroby. 5892

Inż. Konstanty Żebrowski.

Wojna ze 100 tysiącami „bandytów”.

Armia japońska rozpoczyna operacje na szeroką skalę.

Tokio. 18 grudnia. (PAT.) Japońskie władze wojskowe wydały generałowi Honio, naczelnemu dowódcy wojsk japońskich w Mandżurji instrukcję, by przystąpił do szerokich operacji przeciwko bandytom w Mandżurji.

Japońskie ministerstwo wojny oświadcza, iż bandyci, którzy współdziałają z oddziałami chińskimi, rozwinięli wzmożoną działalność odkąd Japończycy wycofali się na wschód od rzeki Liao.

Ministerstwo twierdzi, iż wspólnie

siły wojsk chińskich i bandytów wynoszą około 100.000 ludzi.

Tokio. 18 grudnia. (PAT.) Rozkaz nieposuwania się w kierunku zachodnim od rzeki Liao wydany wojskom japońskim został odwołany.

NACISK KÓŁ DYPLMATYCZNYCH NA RZĄD NANKIŃSKI

Nankin. 18 grudnia. (PAT.) Rząd postanowił przedsięwziąć radykalne środki w celu stłumienia niepokołów wywołanych w stolicy przez studentów.

Ta decyzja rządu nastąpiła wskutek nalegań kół dyplomatycznych.

JACK DIAMOND — ZAMORDOWANY

Albany. 18 grudnia. (PAT.) Jack Diamond został zamordowany dziś rano w kilka godzin po uniewinnieniu. Morderstwa dokonali dwaj niewykryci dotychczas sprawcy, którzy wtargnęli do jego pokoju i zabili go kilkoma celnymi strzałami w głowę. Był to już trzeci zamach na jego życie. Liczył on 36 lat.

znacząca redukcja cen wyrobów „His Master's Voice” na skutek spadku funta a. r.



HIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
!!! POSŁUCHAJ I OSADŹ !!!
The Gramophone Co Ltd. London
Jener. Repr. na Polskę
JOZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handlowej Brytyjskiej
Kraków — Florjańska 25.
Warszawa — Marszałkowska 132.
Lwów — Szwarczewska 2. 5900

Tylko 11-tu profesorów włoskich odmówiło złożenia przysięgi faszystowskiej.

Rzym. 18 grudnia. (PAT.) We wrześniu r. b. wydana została specjalna ustawa nakazująca wszystkim profesorom wyższych zakładów naukowych złożenie specjalnej przysięgi, według rotacji faszystowskiej.

Na 1.135 profesorów nie złożyło przysięgi 85 z powodu nieobecności, 11-tu zaś odmówiło złożenia nowej przysięgi.

Wśród nich znajdują się: były premier Orlandi, profesor prawa karnego, de Sanctis znany historyk literatury, matematyk Volterra, oraz matematyk, członek Akademii papieskiej Leviccieta.

81 profesorów czasowo nieobecnych we Włoszech złożyło przysięgę po powrocie do kraju.

KSIĘGARNIA LITERACKA
Lwów
BATOREGO L. 24
Telefon 58-75 P. K. O. 170.323

Posiada na składzie wszelkie podręczniki metodyczne, pedagogiczne oraz pomoce szkolne. Zakłada biblioteki uczniowskie, specjalne katalogi bezpłatnie. 5901

Francja buduje 4 nowe krążowniki.

Paryż. 18 grudnia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono rozpocząć wykonywanie transzy programu morskiego przypadającego na rok 1932, a przewidujące-

go budowę czterech krążowników, jednego kontr-torpedowca i jednego torpedowca.

Koszt wyniesie ogółem 1.216.990.000 franków.

Hooverowi zamknięto drogę do dalszej pomocy na rzecz Europy.

Waszyngton, 18 grudnia. (PAT.) Komisja finansowa przy reprezentantów przyjęła projekt ustawy ratyfikacji moratorium Hoovera wraz z poprawką, która głosi, iż sprzeciwiła się tej polityce kongresu, aby długi zaakceptowane przez kraje zainteresowane w Stanach Zjednoczonych były w jakikolwiek sposób anulowane lub redukowane.

Brzmienie ustawy ratyfikacyjnej,

głosi w dalszym ciągu poprawka, nie może być pod żadnym warunkiem interpretowane w odmiennym sensie ani też dopuszczana myśl, iż w jakimkolwiek momencie zmiana obecnej polityki kongresu może być przychylnie rozważana.

Waszyngton, 18 grudnia. (PAT.) Na jutrzejszym posiedzeniu komisji finansowej senatu

oczekiwane są dalsze wystąpienia

przeciwko polityce anulowania długów.

Oczekuje się w związku z tem rewelacyjnymi zeznaniami między innymi Thomasa Lamonta z Banku Morgana i Mihaela prezesa rady administracyjnej National City Bank w N. Yorku.

Waszyngton, 18 grudnia. (PAT.) Czyniąc Niemcom zarzut, iż ukryły wysokość swych rezerw pieniężnych w celu przyczynienia się do uchylecia moratorium, członek izby reprezentantów Mac Fadden zażądał przeprowadzenia ankiety w celu ustalenia w jakiej mierze Board Reserve Federal mógł uczestniczyć w rokowaniach.

Londyn, 18 grudnia. (PAT.) Przysiębiające wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o przejęciu przez komisję proceduralną kongresu poprawki do ustawy ratyfikującej moratorium wedle której kongres wypowiada się przeciwko skróceniu lub redukcji długów wojennych. Poprawka ta zamyka Hooverowi drogę do dalszej akcji pomocy na rzecz Europy.

Polak doradcą Hoovera w sprawach budowlanych

Waszyngton, 18 grudnia. (PAT.) Były urzędnik, Jan Sosnowski z Detroit otrzymał z Białego Domu zaproszenie na konferencję z prezydentem Hooverem w sprawach dotyczących rozwoju przemysłu budowlanego. Sosnowski uważany jest za specjalistę w tej dziedzinie. Jako przedsiębiorca budowlany zabudował całą dzielnicę miasta Detroit nowymi domami jednoizbowymi.

4000 zł. nagrody za wykrycie zbrodniarzy z pod Rogowa

Warszawa, 18 grudnia. (PAT.) Ministerstwo komunikacji w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wyznaczyło nagrodę w kwocie 5000 zł. osobie która wykryje sprawców katastrofy pociągu nieszczęśliwego pod Rogowem. Nadto ministerstwo komunikacji wyznaczyło nagrodę 1000 zł. dla osób, które naprowadzą na ślad sprawców katastrofy.

Kluczem od wozu przepędził bandytów i uratował się.

Stanisławów. 18 grudnia. (PAT.) Mikołaj Burdiak z Moskałówki pow. Kosów, jadąc wczoraj wozem został napadnięty między Kołomyją i Korolówką przez dwóch osobników, którzy usiłowali dokonać rabunku.

Gdy napastnicy zażądali od Burdiaka pieniędzy, wówczas ten uderzył jednego z rabusiów kluczem od wozu w głowę, po którym to uderzeniu napastnik upadł na ziemię, towarzysz zaś jego zbiegł.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

DAJ GRÓSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Za spokój dusz
s. p. zmarłych członków Ogólnego Związku Nauczycielstwa Polskiego we wowie (od roku 1905 1931)
odprawie żałobnej

Nabożeństwo Żałobne
w kościele O. J. Dominikanów w sobotę, dnia 19 grudnia 1931 r. o godzinie 12-tej na które Koleżanki, Koleżki i Znajomych zaprasza
Zarząd Ogólnego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie.

Lwów, dnia 14 grudnia 1931. 5891
Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16.

**PRAKTYCZNE
PODARKI
NA GWIAZDKĘ
W OGROMNYM
WYBORZE.**

**A LA VILLE de PARIS
GABRYEL STARK**

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

**KRAWATY
CACHENEZ
CHUSTECZKI
KAPELUSZE
KOSZULE
PULOWERY**

5876

Budżet sejmiku pod obradami komisji.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej sejmiku, przewodniczący pos. Byrka w porozumieniu z komisją ustalił, że komisja zbierze się na następnym posiedzeniu 11 stycznia.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia budżetu sejmiku.

Sprawozdawca pos. Czernichowski zwrócił uwagę, że główny wysiłek w układaniu tego budżetu zwrócono w kierunku uzyskania jak największych oszczędności w drodze redukcji personalnych, oraz redukcji uposażeń. W ten sposób wydatki zostały obniżone o 526.000 zł. Referent proponuje dalsze oszczędności, które można osiągnąć przez zmniejszenie wydatków na samochody, remont, konserwację budynków w ogólnej sumie 21.753 zł. Referent podkreśla następnie prace dokonane nad statutem organizacyjnym biura sejmowego, urządzeniem specjalnych egzaminów dla kandydatów do biura sejmowego, w ogólności widzi dążność do uporządkowania stosunków.

Przechodząc do budżetu senatu, referent podkreśla podobne wysiłki w kierunku zmniejszenia wydatków, które zredukowano o 325.000 zł. w porównaniu z rokiem ub. Referent proponuje dalsze zmniejszenie budżetu o sumę 17.000 zł.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł **Trampczyński**, występując przeciwko pobieraniu dodatków przez urzędników sejmowych, gdy sejm nie pracuje, poczem poruszył znany incydent dyrektora biura sejmowego p. Dziadosza z posłem Rybarskim, atakując osobę p. Dziadosza, oraz krytykując odpowiedź marszałka sejmiku na pismo Klubu Narodowego.

Przewodniczący poseł Byrka stwierdził w odpowiedzi, że komisja nie może być terenem i instancją dla kwalifikowania odpowiedzi marszałka sejmiku lub dyrektora biura sejmowego. Wobec nieobecności marszałka sejmiku względy przyzwoitości wymagają, aby tej sprawy nie poruszać na terenie komisji, przyczem przywołał posła Trampczyńskiego do porządku.

Następnie zabierali głos w dyskusji posłowie **Rymar** (Klub Narodowy), **Tempka** (Chrześc. Dem.), **Dobrowolski** (PPS) i **Chądzyński**. Poczem dyr. Dziadosz odpowiedział na pytania i zarzuty.

Po przemówieniu referenta i dalszych wyjaśnieniach komisja przyjęła jego wnioski do preliminarza budżetowego sejmiku i senatu.

Wszystkich, którzy oczekiwali wielkich sensacji na dzisiejszym posiedzeniu komisji spotkał zawód, dzięki taktownemu zachowaniu się z jednej strony dyr. Dziadosza, a z drugiej dzięki kategorycznej postawie przewodniczącego p. Byrki.

Z komisji skarbowej.

Warszawa, 18 grudnia. (PAT.) Komisja skarbowe obradowała nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym. W dyskusji zabierał głos wice-minister skarbu Zawadzki. Komisja uchwaliła, aby przepisy o księgach handlowych i nowej ustalonej księgowości weszły w życie najpóźniej do końca marca 1932 r.

Następnie komisja uchwaliła projekt ustawy o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych.

15 tysięcy zł. splonęło w sienniku.

Chłop z rozpacz przebił widłami żonę, córkę i siebie.

Wilno, 18 grudnia. (PAT.) We wsi Zarebiany gminy łażwińskiej w domu mieszkalnym Antoniego Guzdowicza wybuchł pożar. Ogień szybko objął cały budynek tak, że o ratunku mowy być nie mogło. Spalił się dom wraz z inwentarzem.

Na wieść o tem Guzdowicz, który miał w mieszkaniu ukrytych w sienniku 15.000 zł. dostał ataku szału i porwawszy widły przebił niemi żonę i córkę, poczem sam rzucił się na widły. Całą rodzinę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Proces Centrolewu przerwany wskutek pożaru

Gmach palacu Pata w płomieniach. — Pożar wybuchł kotlewni.

Mastek siedzi samotnie w kłębach dymu na sali rozpraw. — Akta procesu uratowane.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (G) Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciw przewodcom Centrolewu nie odbyła się. Powodem tego był pożar, jaki wybuchł w pałacu Pata, w którym jak wiadomo toczy się ten proces.

O godz. pół do 9 rano

w pokoju dla aresztantów, w którym był wówczas tylko jeden aresztant i 1 policjant, buchnęły nagle z pod podłogi kłęby dymu.

Policjant nie mógł się przez chwilę zorientować w sytuacji i począł się dusić. Dopiero dzięki pomocy kilku policjantów, którzy z zewnątrz uirzeli kłęby dymu i pobiegli na miejsce wypadku, udało się uratować nieszczęśliwego, który już tracił przytomność. Wyciągnięto również z celi aresztanta, który był zupełnie oszołomiony gryzącym dymem.

Zalarmowano natychmiast straż pożarną. Przybywszy na miejsce

strażacy stwierdzili, że pożar wybuchł w składzie węgla i drzewa, mieszczącym się tuż koło kotlewni sądowej.

W składzie nagromadzone były olbrzymie zapasy węgla. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał w stosie bierwion, ułożonych na rurach kotlewni aż po sufit, by się suszyły.

Mimo energicznej akcji ratunkowej, ogień po schodach począł przedostawać się na pierwsze piętro, gdzie mieszczą się kancelarie VIII. Wydziału, przylegające bezpośrednio do pierwszej sali rozpraw, w której toczy się proces Centrolewu.

Kłęby dymu przedostały się do sali, w której miała się już rozpocząć rozprawa Centrolewu.

Znajdował się tam wówczas tylko oskarżony Mastek. Uirzawszy gesty dym, nie ruszył się z miejsca i chociaż dokoła było już czarno od dymu.

Mastek siedział nieruchomo na tem samem miejscu.

Podobno wkrótce potem zapytał go ktoś, dlaczego nie opuścił sali, a Mastek miał odpowiedzieć: „Nie jestem Florjanem, nie będę gasił pożaru“. Powiedzenie to wywołuje dużo wesołości, gdyż jak wiadomo, świadkowie procesu zeznawali, iż Mastka nazywano w partii Florjanem, dlatego, że gasił zapaly rewolucyjne.

Akcja straży pożarnej była bardzo energiczna. Na dziedzińcu i na ulicy Miodowej ustawiono 4 motopompy i przez okna gmachu wprowadzono do wnętrza węże sikawek. Trzej strażacy, którzy weszli pierwsi do piwnicy, utracili przytomność z powodu nagroma-

Na skutek uchwały Związku Wydawców Dzienników Lwowskich będziemy odtąd zamieszczać komunikaty dotyczące wszelkiego rodzaju imprez dochodowych tylko jako płatne ogłoszenia.

ADMINISTRACJA.

POLA NEGRI PODDAŁA SIĘ OPERACJI.

Warszawa, 18 grudnia. (G). Donoszą z Santa Monica (Kalifornia): Przy operacji, jakiej się poddała Pola Negri, musiano dokonać transfuzji krwi. Stan chorej jest ciężki. Przepuszczają, że konieczne będzie dokonanie drugiej transfuzji krwi.

dzonych tam gazów. Dalszą akcją ratunkową prowadzono wobec tego w maskach gazowych. Dzięki temu, że w całym gmachu straż pożarna zamknęła przewody gazowe, uniknięto eksplozji.

Pokój przeznaczony dla aresztantów spał się zupełnie.

W kancelarii VIII. wydziału zatłpiona się podłoga. Mimo to woźni wdarli się tam i wynieśli akta, wśród nich także i akta procesu Centrolewu. Pożar stłumiono dopiero późnym wieczorem.

W godzinę po wybuchu pożaru, gdy już na dziedzińcu zebrał się cały sąd i obrona, zdecydował prezes sądu okręgowego Kamiński, że przerywa rozprawę na 3 godziny. Wkrótce potem okazało się jednak, że odbycie rozprawy jest niemożliwe. Jeżeli w dniu dzisiejszym uda się gmach sądowy doprowadzić do takiego stanu, by mógł się w nim toczyć proces.

rozprawa będzie wznowiona jutro.

Dziś wieczorem trudno to przewidzieć. Niższe ubikacje gmachu zalane są wodą do wysokości 2 m.

Dochodzenia w sprawie pożaru prowadzi prokurator Misuna, który stwierdził narazie, że przyczyną pożaru nie była zła wola. Dwóch strażaków, którzy ulegli silnemu zaczadzeniu, przewieziono do szpitala

Wielka afera korupcyjna w dyrekcji dóbr księcia Pszczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 grudnia. (G). Z Katowic donoszą: Niesłychaną aferę korupcyjną wykryto w Ionie Dyrekcji zakładów ks. Pszczyńskiego.

Do prokuratora w Katowicach wpłynęło doniesienie karne na **Maksa Güldena**, wyższego urzędnika kopalni w Ledzinach, o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Gülden przez dłuższy czas był spółnikiem afera dyrektora kopalni w Ledzinach, Edelmanna, który po wykryciu popełnionych przez siebie nadużyć, uciekł do Niemiec.

Gülden broni się w sposób rewelacyjny. Twierdzi, że nadużyć nie popełnił, lecz działał w myśl tajnego okólnika dyrekcji, który przewidywał specjalny fundusz na cele dyskrecjonalne, jak jednanie sobie urzędników skarbowych, inspektorów pracy, urzędników

kolejowych i górniczych, a nawet przedstawicieli duchowieństwa.

Treść okólnika urzędnicy wykorzystali dla siebie i fundusz ów obracali na własne potrzeby.

Trzy egzemplarze owego okólnika znajdują się w posiadaniu prokuratora. Güldena osadzono w areszcie.

Nadużycia w magistracie łódzkim.

Łódź, 18 grudnia. (PAT.). W magistracie m. Łodzi wykryto nadużycia popełnione przez wyższych urzędników wydziału budowlanego. Zwolniono niezwłocznie kierownika miejskiej inspekcji budowlanej inż. Spera, techni-

ka wydz. Mariana Gruszczyńskiego i urzędnika Grzywacza.

Nadużycia polegały na przyjmowaniu przez kierownika wydziału budowlanego inż. Szpera i wydalonych urzędników robót budowlanych, których plany zatwierdzał następnie inż. Szper. Liczba zatwierdzonych i sporządzonych przez Szpera planów budowlanych sięga kilkudziesięciu procent ogólnej liczby zatwierdzonych planów.

Magistrat po zakończeniu dochodzeń dyscyplinarnych skieruje sprawę przeciw wydalonym urzędnikom do sądu

MINISTER SPRAW ZAGR. RUMUNJI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Bukareszt, 18 grudnia. (PAT.). Pisma tut. donoszą, że minister spraw zagranicznych Ghica zamierza udać się z wizytą do Warszawy w pierwszej połowie stycznia.

==□==

Jak się przedstawia stan robót publicznych.

Min. Norwid-Neugebauer o budżecie i pracach swego resortu.

Warszawa. 18 grudnia (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa robót publicznych. Pierwszy zabrał głos

minister robót publ. inż. Norwid-Neugebauer

oświadczając, że ministerstwo stoi wobec zadania, iż ma szeroko zakrojony program prac, a rok rocznie budżet ministerstwa jest obcinany.

Większość prac ministerstwa wiąże się ze sprawą organizacji. Wielkie wysiłki zwrócono na usprawnienie jednostek administracyjnych pierwszego rzędu. Usprawnienie to wyraziło się w szeregu redukcji. Wydatki na skutek reorganizacji spadły z 22,400,000, najpierw do 15,000,000 a obecnie do 12,000,000. Gdy przyszedł moment zasadniczej kompresji, zdecydowałem — oświadczył minister — że roboty rozpoczęte należą doprowadzić do możliwego stanu koncentracyjnego. Zarzut złej pracy pod adresem ministerstwa opiera się przede wszystkim na zarzucie przesteru biurokracji. Obecnie władze pierwsze instancji zostały zreorganizowane. Statut ministerstwa i dyrekcji robót publicznych będzie gotowy w styczniu. Rok obecny jest ostatnim rokiem wykonywania ustawy, za wierającej plan osuszenia Polesia. Rok obecny poświęcony był również ustawie o rozbudowie. Jest ona w tym stadium, że po uzgodnieniu między ministerstwami zostanie przedłożona Izbie.

Stan naszych dróg, szczególnie w pobliżu miast, znów się pogorszył. Dotychczasowe budownictwo drogowe było zdecentralizowane, jednak trzeba będzie odebrać samorządom decyzję w dziedzinie polityki drogowej.

Co się tyczy funduszu drogowego, to uważałem, że nie może być obciążenia ponad 50 proc. Co do planu elektryfikacji, to przeprowadzono realne rozmowy z wieloma firmami. Rozmowy te pozwalają wnioskować, że zasadnicze podstawy planu elektryfikacyjnego będą realizowane z miesiąca na miesiąc. W zakończeniu p. minister omówił zagadnienie turystyki.

Po przemówieniu ministra zabrał głos

sprawozdawca budżetu pos. Pączek (BBWR),

który oświadczył, że ogółem wydatki ministerstwa wynoszą 38,306,000. Odrębny plan funduszu drogowego wykazuje w wydatkach i dochodach 23,732,000 zł. W ministerstwie zredukowano 682 osoby, czyli około 32 proc. całego personalu. Ogółem redukcje wyniosły powyżej 800 osób. W związku z tem wydatki zmniejszyły się o 40.1 proc. a wydatki za godziny nadliczbowe i świadczenia ubezpieczeniowe o 31.7 proc. Jest to rezultat wysiłków pracy ministra.

Po dyskusji, w której wzięli udział posłowie Holyński (BBWR), Chądzyński (NPR), Minkowski (BBWR), Rymar (KI Narod.), Czaplński (PPS), Polakiewicz (BBWR), Chrucki (Ukr.), Tebinka i Kosydarski, ponownie zabrał głos

minister Norwid-Neugebauer.

Minister zbijał podniesione w dyskusji zarzuty twierdząc, że nie należy mierzyć obecnego budżetu miarą potrzeb, jakie są w Polsce.

O ile chodzi o zatrudnienie bezrobotnych, to najlepiej oprzeć się w tym wypadku o aparaty regionalne, zaopatrując je w pieniądze i dając plan działania. O ile chodzi o odbudowę kraju, to pozostaje jeszcze do odbudowania 180,000 obiektów. Ustawa turystyczna niedługo będzie już dyskutowana w Izbie.

Budżet N. I. K.

Po przerwie obiadowej komisja budżetowa seimu przystąpiła do budżetu N. I. K.

Referent tego budżetu pos. Czernichowski oświadcza, że nie znalazł w budżecie N. I. K. rubryki, w której nie zaznaczyła się najdalej posunięta oszczędność. Największa kompresja zastosowana w uposażeniach. Dalsze oszczędności są już niemożliwe. Redukcji budżetu dokonano w wysokości 24 proc.

Po dyskusji zabrał głos prezes N. I. K. i zapewnił członków komisji, że kontrola utrzymana będzie ilościowo i jakościowo w dotychczasowych rozmiarach. Dalsze zamierzenia redukcyjne dotyczyć będą stopni niższych. Mimo

zmnieszenie pozycji na wydawnictwa podyktowane zostało względami oszczędnościowymi, a sprawozdania nie straca nic na tem, że będą odbijane na „Roneo“, zamiast, żeby były drukowane. Odpowiadając posłowi Rosmarinowi, prezes N. I. K. oświadcza, że kontrola B. G. K. jest na ukończeniu.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem N. I. K. Referent podtrzymał wniosek o przyjęcie go bez zmian.

Na zakończenie komisja przyjęła preliminarz budżetu ministerstwa robót publicznych.

Projekty nowych ustaw podatkowych uchwalone przez senat.

Warszawa. 18 grudnia (PAT.) Otwierając wczorajsze posiedzenie senatu, p. marszałek Raczkiewicz zawiadomił Izbę o nadesłaniu przez prezesa N. I. K. uwag o wykonaniu budżetu za rok 1929/30.

Przed przystąpieniem do sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o rządowych projektach ustaw podatkowych,

zabrał głos wicemin. skarbu Zawadzki,

Wiceminister omówił zasady noweli do ustawy o podatku przemysłowym, podkreślając wprowadzone do ustawy ulgi. Mówca wskazuje, że przyznane ulgi w najbliższym okresie spowodują obniżkę wpływów, dlatego to rząd przychodzi z szeregiem nowych projektów podatkowych. Ulgi nie tylko

Podniesienie znaczenia podoficerów.

Projekt ustawy uchwalony przez kom. się wojskową.

Warszawa. 18 grudnia (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa przyjęła dziś projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o wojskowym postępowaniu karnym. Następnie przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnień postanowień ustawy z roku 1924 o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P.

Dotychczasowa ustawa dzieliła wojsko na szeregowych i oficerów,

obecny projekt stwarza definicję korpusu podoficerów,

a ma on na celu podniesienie znaczenia i powagi podoficerów w armii polskiej. Projekt wprowadza również stopień chorążego. Zmiana przedłuża umowy z podoficerami zawodowymi do lat 10 z prawem przedłużenia ich na dłuższe okresy.

Wprowadza się obowiązek państwa po zwolnieniu podoficerów zapewnienia im posad w urzędach lub przedsiębiorstwach państwowych. W razie niemożności dania takich posad, państwo przyznaje im emeryturę, czego dotychczas nie było.

Rewolucja studencka w Nankinie.

Napad 3 tys. studentów na siedzibę Kuomintangu.

Nankin. 18 grudnia (PAT.) Trzy tysiące studentów, niezadowolonych z przebiegu zebrania członków Kuomintangu, wtargnęło ponownie do głównej siedziby tej organizacji.

Wojsko zmuszone było dać strzały w kierunku manifestantów, nikt jednak

nie odniósł ran. Aresztowano trzydzieści osób.

Manifestanci wyrządzili poważne szkody w siedzibie partii, jak również w lokalu dziennika „Daily News“, dokąd się następnie udali.

Sytuacja w stolicy jest w tej chwili bardzo poważna.

Komisja teatralna przeciw uruchomieniu teatrów.

Lwów, 18 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu komisja teatralna odrzuciła 10 głosami przeciw sześciu, wniosek magistratu; referowany przez prof. Żygulskiego, aby teatry miejskie uruchomić z dn. 1 stycznia 1932 r., oddając je w dzierżawę p. Wiliamowi Horzycy.

Przeszedł wniosek r. Kupczyńskiego i Al. Lewickiego poparty przez prof. Groera, rozpisania konkursu w dniu 1 kwietnia 1932. i uruchomienia teatrów dopiero w sezonie 1932/3, zgodnie z uchwałą powziętą onegdaj przez Klub gospodarczy.

Za wnioskiem r. Kupczyńskiego i Lewickiego, który — jeśli zostanie uchwalony przez Radę miejską — pozbawi Lwów ostatecznie teatru, poza Klubem

gospodarczym głosowała tylko chadecja. Endecy byli nieobecni, a socjaliści wstrzymali się od głosowania.

Obalenie przez Klub gosp. wniosku magistratu i prezydium miasta bronionego na komisji przez wiceprezydenta Chajesa było ogólnie zrozumiane jako demonstracja wrogich uczuć Klubu gosp. dla prezydium miasta.

Dowiadujemy się, że uchwała Klubu gosp. oświadczająca się przeciw wnioskowi prezydium miasta i przeciw uruchomieniu teatru, oraz wiążąca członków Klubu solidarnością została powzięta na posiedzeniu zwołanym nagle z inicjatywy prof. Groera przy bardzo słabym komplecie i w nieobecności wielu wybitnych członków klubu; jak wiceprezydenta Chajesa, który dnia te-

wyrażają się w pewnych cyfrach, lecz równocześnie ulepszają naszą strukturę podatkową.

Zkolei senator Zaczek referował projekt ustawy o podatku od lokali.

Po referacie sen. Skoczylasa, Izba uchwalila bez zmian projekt ustawy podatkowej od energii elektrycznej. Następnie po referacie sen. Zaczka, uchwalono również bez zmian projekt ustawy o kryzysowym dodatku do podatku od nieruchomości.

Przyjęto dalej uchwalony przez sejm projekt ustawy o ograniczeniu procentowym wynagrodzenia samorządów za wymiar i pobór podatku od nieruchomości.

Wyrok na morderców z Czystułowa.

Lwów, 18 grudnia.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w toczącej się od kilku dni rozprawie przeciw 7 komunistom z Czystułowa pod Tarnopolem, oskarżonym o zbrodnię morderstwa na osobie Andrzeja Jurkowa.

Kisiel Wasyl skazany został na 6 lat więzienia, Stefan Grabasz na 6 lat, Kisiel Michał na 5 lat, zaś Budny Mikołaj, Bodnar Mikołaj, Małański Paweł i Starzyński Michał na 2 lata ciężkiego więzienia — każdy.

Paweł Baworowski został uwolniony.

go bawił w Tarnopolu, posłów Strońskiego, Jaworskiej oraz sen. Loewenherza, którzy znajdują się w Warszawie.

Powzięcie tak ważnej decyzji na doroczno zwołanym posiedzeniu i związane solidarnością przez grupę szczególnie interesujących się tą sprawą nieobecnej większości, wywołało w wielu poważnych kołach klubu gosp. zaskoczonych taką decyzją, przykre bardzo zdziwienie a nawet oburzenie.

Zaniepokojeni są też stanowiskiem zajętem przez klub gosp. miłośnicy opery, którzy pamiętają uchwałę konwentu seniorów uzależniającą poparcie przez miasto imprez muzycznych prof. Groera od uruchomienia teatru dramatycznego.

KATASTROFA 2 SAMOLOTÓW WOJSKOWYCH.

Wczoraj nad Tarnobrzegiem i okolicą szalała po południu burza śniegowa, trwając kilka godzin. W tym czasie leciały tamtędy z Krakowa do Warszawy 2 samoloty bojowe, 2 pułku lotu. Oba aparaty uległy wichurze i spadły, jeden koło wsi Kozuniec, drugi koło Trześni. Obaj piloci: por. Maysa i kapr. Pniak doznali ciężkich kontuzji, samoloty zostały zdruzgotane.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 18 grudnia (G.) W wczorajszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

30.000 zł. na Nr. 59011;
15.000 zł. na Nr. 1282;
5.000 zł. na Nr. 22215;
2.000 zł. na Nr. 157443;
po 1000 zł. na Nr. 2778 112423;
400 zł. na Nr. 47937;
po 300 zł. na Nr. 30245 44346 153691 154867 158428.

Kronika telegraficzna.

Min. Janta - Połczyński powrócił dziś z Bukaresztu do Warszawy.

Prez. Drojanowski na Zamku. P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś nowo wybranego prezydenta miasta Lwowa, Drojanowskiego.

Legioniści polscy we Florencji. Delegacja Legionistów polskich udała się dziś do Florencji. Przedstawiciele Związku ochotników włoskich w Neapolu serdecznie żegnali odjeżdżających,

Wybór Prezydenta.

Warszawa, 17 grudnia.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej w dniu 17 bm., poświęcone było drugiemu z kolei referatowi wicemarsz. Cara o trybie wyboru Prezydenta Rzplitej. Referat zarysował przedewszystkiem szerokie tło porównawcze ustawodawstw obcych w tej materji, omówił następnie wyniki ankiety konstytucyjnej w tym przedmiocie, uzasadniał wreszcie projekt BBWR., wyboru Głowy Państwa w drodze plebiscytu. Zakończył sformulowaniem ośmiu tez, wynikających z referatu w sprawie procedury wyboru.

Tezy te są następujące: 1. Prezydenta Rzplitej wybierają obywatele, posiadający prawo wybierania do sejmu w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim (plebiscyt). 2. Wybór dokona się pomiędzy dwoma kandydatami, z których jednego wybierze większość głosów Zgromadzenie Narodowe, złożone z połączonych Izb sejmu i senatu, a drugiego wskazuje ustępujący Prezydent. 3. Jeśli ustępujący Prezydent wskaże tego samego kandydata, którego wybrało Zgromadzenie Narodowe, kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego. 4. Jeśli ustępujący Prezydent zrzeka się prawa wskazania kandydata — głosowaniu powszechnemu będą poddani dwaj kandydaci Zgromadzenia Narodowego. Kandydat większości oraz kandydat, który otrzymał kolejno największą liczbę głosów. 5. Jeśli ustępujący Prezydent zrzeka się prawa wskazania kandydata, a kandydat Zgromadzenia Narodowego otrzyma przynajmniej dwie trzecie głosów ustawowego składu Zgr. Narod., kandydat ten będzie uznany za wybranego bez potrzeby zarządzania głosowania powszechnego. 6. Mandat Prezydenta trwa 7 lat. Ponowny wybór jest dopuszczalny. 7. Urząd Prezydenta jest nieodwołalny. 8. Zastępca Prezydenta jest prezes Rady Ministrów.

Tezy te, jak widzimy, stanowią bogaty materiał dla dyskusji nad jednym z głównych problemów ustrojowych nowej konstytucji. Powtarzam: materiał dla dyskusji, gdyż tezy te nie są ostatecznymi sformułowaniami uzgodnionych poglądów całego obozu państwowego, stanowią natomiast punkt wyjścia dla takiego sformułowania, które niejedno jeszcze zmieni zapewne w przytoczonych wyżej tezach.

Pełna jednomyślność panuje natomiast co do zasadniczego punktu wyjścia: wszyscy jesteśmy zgodni w tem, że dotychczasowy tryb w wyborze Prezydenta przez parlament tj. Zgromadzenie Narodowe, nie można pozostawić bez zmiany. Ten pogląd jest logiczną i konieczną konsekwencją zasadniczej idei państwowej Bloku: uniezależnienia władzy Głowy Państwa od parlamentu, dążenie do zapewnienia Prezydentowi jak najwyższego realnego autorytetu i samodzielnej władzy, wprost z nadania przez naród płynącej. Tego głównego celu zachowując dotychczasowy przepis o wyborze Głowy Państwa przez Zgromadzenie Narodowe — osiągnąć, rzecz jasna, nie można. System elektorcki, t. zw. wybór Prezydenta przez ad hoc wybrane głosowaniem narodu ciało elektorckie, także tego zadania nie spełni, gdyż ciało to w istocie posiadałoby ten sam charakter, jakie posiada Zgromadzenie Narodowe, choćby się nawet uchwaliło, że członkami tego kolegium elektorckiego nie mogą być posłowie i senatorowie. Ażeby zaś uniknąć niewatpliwych złych stron plebiscytu nieograniczonego, pos. Car stawia zasadę t. zw. plebiscytu ścieśnionego, t. zn. zasadę dwóch tylko kandydatów.

Wątpliwości, jakie się budzą przy rozważaniu bliższem przytoczonych wyżej tez, dadzą się łatwo sformułować.

Czy jest rzeczą wskazaną, aby kandydata wysuwał Prezydent ustępujący? Czy kandydat ten, jeśli zostanie

wybrany, będzie mógł współpracować z parlamentem, który innego kandydata wysuwał? Czy nie musiałby z miejsca zarządzić nowe wybory? A jeśli nie zostanie wybrany, czy nie byłoby to wyrażeniem — chociażby tylko ex post — votum: nieufności przez naród ustępującemu Prezydentowi? Może się — dalej — zdarzyć (i przypuszczać należy, że zdarzać się to będzie z reguły), iż kandydat Prezydenta i Zgromadzenia Narodowego będzie tą samą osobą, czyli, uzyskując dwie trzecie głosów, zostanie Prezydentem bez plebiscytu. Czy w takim razie plebiscyt ten w rzeczywistości nie stałby się tylko fikcją? Co prawda, ustawowa możliwość plebiscytu, mogłaby odgrywać skutecznie rolę konsolidującą Zgromadzenie Narodowe, którego poszczególne członki uniknąć ryzykownej zawsze rozgrywki w wyborach powszechnych, dałyby zapewne do uzgodnienia kandydatury z ustępującym Prezydentem. Ale czy wówczas znowu — nie wróciłibyśmy w istocie do status quo, to znaczy, że nowy Prezydent wybrany w drodze kompromisu, byłby tak jak przed majem 1926 r., uzależnionym w mniejszym lub większym stopniu od parlamentu?

Oto są — niektóre tylko z wielu jeszcze innych — wątpliwości, które naruszają tezy referatu, wątpliwości, które usunięte być mogą tylko przez gruntowne przemyślenie i przepracowanie tego problemu.

Wicemarsz. Car uczynił w referacie swoim jedną interesującą uwagę nad głosem prof. Cybichowskiego w ankiecie konstytucyjnej. Prof. Cybichowski mianowicie uważa, że wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe bardziej harmonizuje z systemem parlamentarnym. P. Car słusznie natomiast zwrócił uwagę, że jeśli się odrzuci system przewagi parlamentu, to argument, prof. Cybichowskiego przestaje mieć realne znaczenie. Cóż to jednak znaczy: „odrżucenie systemu przewagi parlamentu”? To znaczy: zastąpienie dotychczasowego systemu parlamentar-

nego innym, to znaczy zatem, że dążymy nie tylko do rewizji konstytucji w ramach obowiązującego jeszcze ustroju parlamentarnego, ale do zmiany samego tego ustroju.

Zdaje mi się, że pozostawienie dotychczasowej struktury parlamentu politycznego utrudnia w wysokim stopniu zrealizowanie tej zasadniczej idei naszego obozu, która pragnie wyposażyć Głowę Państwa w możliwie najwyższe atrybuty władzy i uniezależnić Prezydenta od demagogii i wpływów takiego parlamentu. Dlatego też, jeśli tezy przyznają parlamentowi prawo wystawiania kandydatury na Prezydenta, to — aby została urzeczywistniona wymieniona wyżej idea naczelna obozu — parlament ten musi mieć inny strukturalny charakter, aniżeli dotychczasowy.

Jeden z czołowych przedstawicieli obozu państwowego wyraził się w związku z referatem pos. Cara, że rozstrzygnięcie problemu wyboru Głowy Państwa, dokonać się winno w zgodzie z temi prądami ideologicznymi, jakie nurtują współczesne społeczeństwo. Te prądy zaś są antytezą poglądów dotychczasowych, skupiających w ustroju parlamentarnie demokratycznym naj wyższą władzę państwową w rękach masy, której wykładnikiem są parlamenty. Władza nie może być podzielona, tak samo i odpowiedzialność za państwo. Władza i odpowiedzialność musi być jak najbardziej skoncentrowana i zindywidualizowana. Domaga się tego zawrotne tempo życia współczesnego, dobro i interes mocarstwowy Państwa.

Te kryteria są istotnie decydujące dla znalezienia metod, któreby wybranemu przez naród, ale niezależnemu od demagogii politycz., Prezydentowi Państwa, zapewniały maksimum istotnej władzy i stwarzały dlań rzeczowo i prawnie najlepsze warunki dla podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności wobec narodu.

(i. r.)

Wycieczka prasy lwowskiej do Sanatorium Kasy Chorych.

Lwowska Kasa Chorych może śmiało być dumna z dzieła, jakiego dokonała w krótkim przeciągu czasu. Jakiej nowo wzniesione, wspaniałe sanatorium dominuje nad miastem, widoczne z każdego jego punktu, tak starania Kasy lwowskiej zwłaszcza w kierunku zwalczania gruźlicy, przodować mogą i służyć za wzór innym miastom innym instytucjom.

Znakomite urządzenia i prawdziwie europejski poziom sanatorium przy ul. Kurkowej mieli onegdaj sposobność poznać dziennikarze lwowscy, zaproszeni przez zarząd Kasy Chorych na konferencję prasową w celu zwiedzenia tej nowej lecznicy. Oprowadzali przybyłych komisarzy rządowej Kasy Chorych dr. Józef Marczyński, dr. Antoni Sabatowski oraz inni lekarze pracujący w sanatorium i przychodni.

Na wstępie

zatrzymano się w przychodni,

którą pokazał gościom dr. Władysław Ciepeliński. Stanowi ona jeden z pięciu punktów walki z gruźlicą we Lwowie, które prowadzą następujące instytucje: gmina m. Lwowa, klinika uniwersytecka, Towarzystwo Walki z gruźlicą i TOZ. (żydowskie). Kasa Chorych nie tylko prowadzi robotę na swoim odcinku, ale także subwencjonuje inne towarzystwa na cele walki z gruźlicą. W przychodni zjawiają się nie tylko członkowie Kasy, ale i inni chorzy z miasta, którzy pozostają tu w stałej ewidencji. Rozmaite aparaty do naświetlań oraz do badań krwi, płuc, odchodów i oddechu, urzą-

dzone z wielkim nakładem kosztów według nowoczesnych wymogów, umożliwiają jak najstrawniejsze badania i leczenie chorych. Koszt wystawienia przychodni, która mieści się w osobnym budynku tuż przy wejściu do zakładu, wynosi 596 tys. zł., urządzenia 30 tys.

W ciągu roku bieżącego dokonano badań chorych dla Kasy i przychodni 21,026, prześwietlań rentgenem 3300, zdjęć rentgenowskich 110, badań w pracowni 11,900, naświetlań lampą kwarcową 938, prób Pirketa 16, zastrzyków 2320, uzupełniono odm 306. Dziennie przesuwają się przez pracownię 70—100 osób i wykonuje się około 20 prześwietlań rentgenem, zaś badań laboratoryjnych 150. Przychodnia ma pod obserwacją około 5000 chorych gruźliczych, w tem 1140 z gruźlicą otwartą. Poza tem pielęgniarki odwiedzają rodziny w mieście, badając warunki życia chorych. Wywiadów pora dniarskich dokonano 583.

Krętą serpentyną, wiodącą po strómem wzgórzu,

udali się dziennikarze z przychodni do gmachu sanatorium. Niwelacja terenu wymagała wielkiego trudu i kosztów, jednakże niezwykle korzystne położenie, zapewniające możliwie najczystsze powietrze i rozległy widok na cały Lwów, warte były tego zachodu. Budowa pomyślana została bardzo racjonalnie i celowo, o czem świadczy choćby n. p. fakt, że masy śniegu ze wzgó-

Mawe
i herbatę
kupuje się
u Meinla
Akademicka 7 a
Rynek 13

rza zsuwane są wprost na miejscu do urządzonych specjalnie otworów kanałowych, czem oszczędza się kosztów wywożenia śniegu.

Okrążywszy budynek, dostajemy się do wielkiej, jasnej poczekalni, która sąsiaduje z rozmównicą dla chorych, gabinetem naczelnego lekarza, oraz korytarzem, wiodącym do parterowych pokoi dla pacjentów. Pokoiki te — białe, czyste, racjonalnie urządzone, mieszczą po jednym do czterech łóżek. Każde piętro przeznaczone jest dla innej kategorii chorych, w ten sposób, że

oddziały mogą być izolowane,

co zapobiega roznoszeniu się zarazków. Na każdym piętrze znajduje się obszerna oszklona weranda z leżakami dla użytku pacjentów. Oddział chirurgiczny chlubi się wszystkimi nowoczesnymi urządzeniami. Dwie wielkie sale, zaopatrzone w głośniki radiowe, są ogniskiem towarzyskim sanatorium i zapobiegają nudzie i osamotnieniu. Zakład posiada własną rozgłośnię radiową na swoje potrzeby. Na czwartym piętrze mieści się kaplica.

Specjalną uwagę warto poświęcić kuchni i pralni. Zastosowano tu jak najdalej idącą ekonomię czasu i pracy, powierzając

wszystkie czynności mechaniczne maszynom elektrycznym.

Maszyna obiera kartoile, maszyna mięsi ciasto, maszyna kraje mięso, cedi. płucze, pierze bieliznę, suszy, magluje. Naczynie i bielizna zjeżdżają na piętra windami, przychem brudne przedmioty nie mają żadnej styczności z czystymi. Wymogi higieny są do najdalszych granic uwzględnione. Naczynie po użyciu sterylizuje się w specjalnym aparacie. Odpadki kuchenne i pozostawione przez chorych jedzenie gotuje się w celu sterylizacji, a następnie sprzedaje hodowcom wieprzy. Spluwaczki zawierają urządzenie odkażające — wogóle wszystkie nieczystości, jakie spływają do kanałów, opuszczają zakład w stanie odkażonym.

Poziom kultury, na jakim urządzone sanatorium, ma także

wpływ wychowawczy na pacjentów,

którzy rekrutują się z rozmaitych sfer społecznych. Kasa Chorych leczy tu bezpłatnie swych członków, których może ze względu finansowych pomieścić tylko 100; pozatem za opłatą przyśylają pacjentów inne instytucje, oraz leczą się na własny koszt chorzy prywatni.

Koszt budowy i urządzenia sanatorium wynosi 3,925,000 zł., czyli koszt jednego łóżka przy ogólnej ilości 300 łóżek oblicza się na 13,030 zł. Od otwarcia zakładu 18 lutego b. r. do chwili obecnej leczono tu 1,023 chorych, w tem 337 z zamkniętą gruźlicą, 382 z otwartą, na oddziale chirurgicznym 304 osób. Z oddziałów wewnętrznych opuściło sanatorium z poprawą około 66 proc. pacjentów, wyleczonych zupełnie 10 proc., bez poprawy 20 proc., zmarło 4 proc. Na oddziale chirurgicznym wykonano zabiegów 313, z tego opuściło sanatorium wyleczonych zupełnie 43 proc., z poprawą 41 proc., założono gipsów 20 proc., bez poprawy odeszło 2 proc. Odm sztucznych, które w leczeniu gruźlicy od-

CYKNOGRAFIJA
Fototyp
(SAWNEJ CYKNOTYPE)
POLECA
KLISZKI
DRUKARSKIE
PIERWIZGRZEDNE WYKONANE
 GENY KONKURENCYJNE
 LWOW
 DR. SZYBANSKI, TEL. 82

3/19

Sp. dr. Maksymilian Liptay.

Onegdaj zmarł w naszym mieście dr. Maksymilian Liptay, b. adwokat, właściciel dóbr i dyr. Banku Kredytowego Ziemińskiego, w 61 roku życia. Osobistość popularna w naszym mieście, s. p. dr. Liptay cieszył się ogólną sympatią i poważaniem. Lwowianin, tu kończył szkoły i studia prawnicze, tu brał żywy udział w ruchu niepodległościowym i życiu akademickim, piastując godność prezesa Czytelni akademickiej. Wraz z kolegą swoim i przyjacielem s. p. dr. Adamem działał wiele dla T. S. L. Wraz z nim założył Kasę pożyczkową, która później rozrosła się w potrzebną instytucję finansową, Bank Kredytowy Ziemiński. Człowiek serdeczny, uczynny, szczerzy i otwarty spieszył każdemu z radą i pomocą, czynił tylko dobrze. W życiu politycznym udziału nie brał, poświęcając się cały placówce, której był twórcą. To też upadek tej instytucji wpłynął niekorzystnie na jego zdrowie — od tego czasu popadł w chorobę, która położyła wreszcie kres jego wielce zasłużonemu życiu. Aczkolwiek dawno spodziewano się katastrofy, śmierć s. p. dr. Liptaya padła, jak grom w szerokie koło jego przyjaciół i znających, wywołując żal szczerzy i smutek wielki. Cześć jego pamięci!

S. p. dr. Liptay osierocił żonę z Waydów i dwóch synów.

Pogrzeb s. p. Zmarłego odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 14:30 z kryoty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Kronika telegraficzna.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś premiera Prystora, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach, następnie p. Prezydent przyjął min. Zaleskiego. (PAT.)

O pracę przy kolei G. Śląsk - Gdynia. 15 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie rady nadzorczej Towarzystwa węglowego polsko, francuskiego, na którym omawiane były sprawy dalszego zatrudnienia bezrobotnych w okresie zimowym przy budowie kolei G. Śląsk - Gdynia. (B.)

P. Eugeniusz Bielecki, naczelnik wydziału w V. st. st., przydzielony został do wydziału narodowościowego min. spraw wewn. w charakterze zastępcy kierownika tego wydziału. (B.)

Łódź broni się przed skutkami spadku funta. Wczoraj odbyło się w Łodzi zebranie Izby przemysłowo-handlowej poświęcone sprawie niebezpieczeństwa zagrażającego włókiennictwu polskiemu z racji spadku funta szterlinga. Izba wypowiedziała się za wzmocnieniem ochrony celnej przez wprowadzenie wysokich stawek celnych dla manufaktury i półfabrykatów, importowanych do Polski. (O.)

Pomoc bezrobotnym.

W dniu 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego w obecności p. wiceprez. Irzyka posiedzenie Miejs. Obywatelskiego Komitetu dla spraw bezrobotnych. Na wstępie powitał p. przewodniczący obecną na posiedzeniu p. prezydentową Drojanowską, poczem Komitet uchwalił jednomyślnie wyrazić ustępującej ze stanowiska przewodniczącej Sekcji opieki nad dziećmi p. prezydentowej Brzozowskiej, jaknajserdeczniejsze podziękowanie za jej bardzo ofiarną i wybitną pracę w Komitecie.

Następnie po przedstawieniu przez dr. Poratyńskiego najbliższych zadań Komitetu, złożono sprawozdania z dotychczasowej działalności poszczególnych Sekcji. Działalność Sekcji kuchennej przedstawiła p. dr. Chelińska, Sekcji opieki nad dziećmi p. prezydentową Drojanowską, przyczem p. r. Bogdanowicz złożył sprawozdanie kasowe tej Sekcji. Działalność Sekcji odzieżowej przedstawiła p. Sobolówna, zaś Sekcji imprez p. dr. Mozłowska. Omówiono równocześnie szczegółowy plan akcji na najbliższą przyszłość

a jako rzecz zasługująca na szczególną uwagę podnieść trzeba przygotowaną przez Sekcję imprez na pierwszy dzień miasta „Gwiazdka” dla 1185 dzieci bezrobotnych rodziców.

Nad złożoną sprawozdaniem i zgłoszonymi wnioskami rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos oprócz wymienionych pp. wiceprez. Irzyk, Szczyrek, dr. Schleicher, prezes Dyrekcji cel. p. Jodko-Narkiewicz i in., a w wyniku której powzięto szereg uchwał, dotyczących całokształtu działalności Komitetu i zamierzeń zmierzających do zdobycia potrzebnych funduszy.

Z uznaniem podkreślić należy stanowisko p. Prezesa Dyrekcji cel. dzięki któremu znajduje komitet nowe źródło pokrycia dla swych potrzeb przez otrzymywanie od czasu do czasu towarów, które nie zostaną w terminie na cele wykupione, a nie uzyskają nabywców w drodze licytacji w myśl obowiązujących przepisów.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się we środę 23 b. m. w sali obrad Magistratu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog mordu na Lewandówce.

Przed sądem przysięgłych, jak to już wczoraj donieśliśmy, rozpoczęła się rozprawa przeciwko Annie Koszyckowej, która dnia 7 września przy pomocy żelazka i noża kuchennego zamordowała swego męża śp. Rudolfa konduktora MKE.

Rozprawę prowadzi s. o. Medyński, oskarża prok. dr. Horodyski, broni r. Zgoralski. Jako znawców psychiatrów powołano dr. Foxa i dr. Mańkowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, którego treść podaliśmy już, przystąpiono do przesłuchania oskarżonej.

Zeznania morderczyni.

Oskarżona Anna Koszyckowa, 29-letnia kobieta, szczupła, wysoka szatynka, dość przystojna, odziana w czarną suknię, z głową owiniętą czarną krepą, zeznaje głosem przygnębionym, „inteligentnie. Do winy przyznaje się, choć nie zdaje sobie sprawy, co zrobiła. Wyszła zamaż za Rudolfa, gdy jeszcze był sierżantem WP. Pożycie ich było zrazu znośne, później zaczęło się psuć, mąż trwonil bowiem pieniądze na kobiety. Doszło wreszcie do tego, że opuściła męża i przyjęła posadę bony u dzierżawcy dóbr Cz. Następnie powróciła do męża — który tymczasem został wydalony z wojska. Aby zarablać na życie, oskarżona przyjęła posadę agentki w jakims Tow. Wydawniczym. Przed kilku laty przyjechała z mężem do Lwowa, gdzie zmarły otrzymał posadę konduktora tramwajowego. Mąż

jednak nie zmienił swego życia lekkomyślnego. Do oskarżonej dochodziły wieści, że mąż utrzymuje stosunki z rozmaitymi kobietami. Ponieważ równocześnie nie dawał jej pieniędzy na utrzymanie, przychodziło między nimi często do kłótni a nawet bójk. Wreszcie oskarżona nie mogąc wytrzymać tej gehenny postanowiła skończyć samobójstwem i w tym celu napiła się lysolu. Odratowano ją, ale mąż bynajmniej nie zmienił swego postępowania.

Krytyczny dzień.

Przechodząc do opisu krytycznego poranku, oskarżona słania się, mdleje i pada na ziemię. Przewodniczący zarządza przerwę, rodzina zajmuje się cucieniem omdlałej przy pomocy soli.

Wieczór przed krytycznym porankiem mąż wrócił jakiś nie swój do domu. Po zwyczajnej kłótni — mąż ułożył się do snu, ale był jakiś niespokojny, odgrażał się, tak, że oskarżona obawiała się, by sobie coś złego nie zrobił. W dniu 7 września Koszyckowa wstała wcześniej i wyprawila 11-letniego wychowanka do szkoły. Po wyjściu chłopaka — mąż zanknął drzwi na klucz i położył się z powrotem na łóżku. Po chwili mąż rozpoczął znowu zwyczajną awanturę, poczem szukał czegoś pod poduszką. Wtem wydobył nóż kuchenny i wymachując nim przed oczyma oskarżonej, groził jej, że musi z nią raz skończyć.

Oskarżona przeraziła się, ze strachu wprost oniemiała, czekając, kiedy mąż

HÖFLINGERA Ozdeby czekoladowe NA GWIAZDKE

z najlepszej deserowej czekolady, higienicznie pakowane w sortymentach lub na wagę tylko w sklepie

HÖFLINGERA

Ul. Rutowskiego 8. Ul. Rutowskiego 8.
(Pl. Sw. Ducha). 5.18n

rzuci się na nią. Wtem zobaczyła stojące na kuchni żelazko do prasowania. Nie namyślając się, chwyciła żelazko i ugodziła nim męża w głowę. Mąż padł a wtedy wypadł mu z ręki nóż. Podniosła go, a co dalej było, nie pamięta. O ile sobie przypomina, ubrała się, zamknęła drzwi, a klucz oddała gospodarzowi Drozdowskiemu, sama zaś udała się do ciotki, gdzie ją aresztowano.

Na pytanie prokuratora, czy miała stosunki z innymi mężczyznami, oskarżona przyznaje się do jednego. Tymczasem prokurator udowodnił, że było ich więcej. Oskarżona przyznała się, że mąż ją zaraził i dotychczas nie pozbyła się tej strasznej choroby.

W tem miejscu oskarżona znowu mdleje.

Świadkowie.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. Najpierw przesłuchano kilku funkcjonariuszy policji, którzy stwierdzili, że Koszyckowa przyznała się do winy, zeznawała jednak bałamutnie, była bardzo zdenerwowana.

Gospodarz, w którego domu mieszkał Koszyckowie św. Drozdowski przedstawił w jaskrawych słowach genezę jej pożycia.

Kłótnie i bójk były na porządku dziennym. Oskarżona była często opuchnięta a mąż podrapany. Zmarły nie dbał o żonę i chciał ją odstąpić świadkowi. W krytycznym dniu Koszyckowa przyszła do świadka do biura, dała mu klucz do mieszkania i powiedziała mu, że „pobiła się z mężem” może pójść do mieszkania i zobaczyć go. Gdy tam wszedł zobaczył Koszyckę leżącą bez życia w kałuży krwi. Inni świadkowie również w ciemnych kolorach przedstawili życie Koszycków.

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, o godz. 15-tej odroczone rozprawę do dziś godz. 9 rano.

Dziś ma być przesłuchanych dwudziestu kilku świadków, poczem zapadnie wyrok.

Nocne dyżury aptek.

Godzienie od niedzieli 18 grudnia do soboty 19 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: M. Białzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gólurowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 10. Heimana przy ul. Kopernika. K. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapichy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy pl. Unji Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markolendera przy ul. Plekarskiej 25. J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinclesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Tęckiego przy ul. Zielonej 33. J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. J. Zeryglowicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

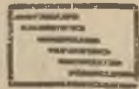
Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gólurowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 10. Kaletanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Minister Zaleski w komisji zagranicznej Senatu.

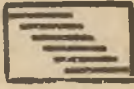


Na czwartkowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu, które odbyło się pod przewodnictwem senatora Lubomirskiego, wygłosił p. minister Spraw Zagr. Zaleski diagle ekspozycję o polityce zagranicznej. Na posiedzeniu obecni byli marszałek Senatu

Raczkiewicz oraz szereg posłów i senatorów. — Zdjęcie nasze przedstawił p. min. Zaleskiego na posiedzeniu komisji spraw zagr. Senatu. Po lewej stronie p. ministra siedzi sen. Z. Lubomirski, po prawej marsz. Senatu p. Raczkiewicz.



SPRAWY SZKOLNE



Rok I.

TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Nr. 31

Poświęcone Jubileuszowi „Ogniska” Lwowskiego.

SMULIKOWSKI JULJAN.

Z powodu 25-letniej rocznicy — wspomnienia

Ognisko Nauczycielskie we Lwowie powstało w szczególnie trudnych warunkach. Nie trzeba zapominać, że w ówczesnym Lwowie, mieście stołecznym b. Galicji, zgromadziły się wszystkie władze administracyjne i szkolne z c. k. namiestnikiem na czele. Równocześnie Lwów był siedzibą Sejmu krajowego z jego ekspozyturą t.j. Wydziałem krajowym, na czele którego stał Marszałek krajowy, którym z reguły był przedstawiciel rządzącego, konserwatywnego stronnictwa.

Organizację jakoby nauczycielską stanowiło Towarzystwo Pedagogiczne, później „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne” najściślej uzależnione od c. k. Rady Szkolnej Krajowej, instytucji napół autonomicznej, w praktyce zaś będącej na usługach panującego wówczas systemu, nad którym czuwał duch większości seimowej, korzacy się u stóp tronu i „najmilszemu” nam panującego Najjaśniejszego Pana.

Towarzystwo Pedagogiczne, aczkolwiek rościło sobie pretensje do reprezentowania ogółu nauczycielstwa, nie było organizacją zawodową w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż statut dozwalał na przyjmowanie osób, stojących poza obrębem funkcji nauczycielskich, co w rezultacie doprowadzało do tego, że na czele Zarządu Głównego i Oddziałów stali bądź to arystokraci, bądź ich wysłannicy, jako mężowie zaufania tego kierunku politycznego, który reprezentowała większość seimowa i c. k. Rada Szkolna Krajowa.

Bardziej już charakter zawodowy miało „Towarzystwo Nauczycieli miasta Lwowa” do którego należało wyłącznie nauczycielstwo ludowe, a które przechodziło rozmaite fazy swego istnienia i rozwoju. Początkowo było Towarzystwem „Nauczycieli gimnastyki i śpiewu”, następnie „Towarzystwem Nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa”, wreszcie u szczytu, a zarazem u kresu swej ewolucji — zdecydowało się na donuszenie i kobiet nauczycielek do swego towarzystwa, nazwawszy się „Polskim Towarzystwem Nauczycielstwa szkół m. Lwowa”.

Oczywiście, że do tej organizacji nie mógł należeć nauczyciel piastujący stanowisko poza granicami Lwowa i pobierający płacę według II, III, czy IV, klasy systemu miejscowo-klasowego. Szkolnictwo nasze bowiem — jak wiadomo — dzieliło się na niższe i wyższe tony, a płace nauczycielskie były zależne od miejscowości, w której pełnił nauczyciel swoje obowiązki zawodowe.

Odpowiednikiem do męskiego zespołu „Towarzystwa Nauczycieli” był żeński pod nazwą „Związek Nauczycielek”, a na terenie Krakowa — „Stowarzyszenie Nauczycielek”. W Nowym Sączu zaś była siedziba Towarzystwa Nauczycieli Szkół Ludowych, na czele którego stał ś. p. Józef Gutowski, który wydawał pismo p. n. „Szkolnictwo”.

Wyjawszy tego ostatniego, który poza działalnością wydawniczą nie przejawiał w życiu organizacyjnym jakiegось większego ruchu i pracy, — wszystkie inne organizacje można było pod względem ideowym do jednego sprowadzić łożyska. Wszystkie bowiem w mniejszym lub większym stopniu prowadziły politykę zupełnej uległości wobec panującego systemu szkolnego, którego duch nacechowany był kastowością i służył wyłącznie

klasie posiadającej i wówczas panującej w kraju. Towarzystwa te, a przede wszystkim „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne” przeistoczyło się głównie w towarzystwo wydawnicze, które dostarczało szkołom zarówno ludowym jak i średnim podręczników szkolnych i innych wydawnictw, zatwierdzanych przez c. k. Władze szkolne, a ruch handlowy stał się synonimem działalności Towarzystwa.

Inne cele, jak pomoc koleżeńska w jej rozlicznych formach prawie że nie istniała. Myśl pedagogiczna przejawiała się jedynie w organie „Szkoła”, który z każdym rokiem oddalał się od potrzeb i życia szkolnego, a stawał się organem broniącym okopów św. Trójcy, t.j. c. k. Rady Szkolnej, c. k. Rządu i „Wysokiego Sejmu”.

POZYCJA SPOŁECZNA NAUCZYCIELA.

Podział na klasy plac, brak pragmatyki służbowej, brak norm zatem, któreby określały w ścisłej formie stałość i możliwość sprawiedliwego posuwania się w płacy nauczyciela, zupełnicie zawodu nauczycielskiego znacznie poniżej granicy minimum egzystencji, zupełne poniżenie w hierarchii społecznej i brak jakiegokolwiek reagowania ze strony istniejących towarzystw nauczycielskich, wytworzyło wśród nauczycielstwa nastrojów wrogości do „Towarzystwa Pedagogicznego”, a zarazem żywiołowe dążenie do stworzenia własnej, samodzielnej, niezależnej organizacji zawodowej.

GENEZA ZWIĄZKU.

To też, gdy „Towarzystwo Nauczycieli miasta Krakowa” ze swoim prezesem kol. Stanisławem Nowakiem na czele, rozesłało odezwę do nauczycielstwa całego kraju, aby wzięło udział w t. zw. Ankiecie, mającej się odbyć w dniu 28 i 29 grudnia 1905 r. w Krakowie, to reakcją na to wezwanie była tak silna, że nawet rozumiejące groźną zapowiedź dla siebie towarzystwa nauczycielskie we Lwowie nie mogły się oprzeć naporowi od dołu i wybrały swych delegatów na ową „Ankieta Krakowską”.

Odrębnie wysłał ich Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, odrębnie zaś Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli szkół m. Lwowa, wysyłając prezesa ś. p. Jana Szafrańskiego i podpisanego pod tym artykułem. Towarzystwo Pedagogiczne reprezentowali, o ile mnie pamięć nie myli, pp. ś. p. Kornel Jaworski, ś. p. Jan Soleski, tudzież pp. Bayer, Pierzchała i inni.

Nie trzeba się dziwić, że delegacji lwowskiej nie witano na Zjeździe Krakowskim z entuzjazmem. Stosownie przypuszczano, że będzie się przeciwstawiała myśli stworzenia niezależnej organizacji zawodowej.

Na samym zaś Zjeździe odrazu otoczono nas pierścieniem kolegów o zaskrzonych oczach i surowym wyrazie twarzy. Wywodził p. Pierzchała, który przy dyskusji nad referatem o organizacji zaczął długo wywodzić o ordynacji wyborczej do Sejmu Galicyjskiego,

czy też o składzie tegoż Sejmu, uznano odrazu za zmierzające do obstrukcji przeciwko podjęciu uchwały: to też wywołały one gromki protest całego Zjazdu, który zagłuszył niefortunnego mówcę i kazał mu zejść z trybuny. Zgromadzenie dało odczuć delegatom Towarzystwa Pedagogicznego, iż uważa ich za wysłanników austriackich władz szkolnych i panującego systemu i zasadniczo odnosiło się do nich nieufnie.

Główny nabój miał wybuchnąć za chwilę.

Oto delegaci Towarzystwa Pedagogicznego mieli przygotowane w kieszeni oświadczenie, protestujące przeciwko tworzeniu organizacji zawodowej, skoro już istnieje „Polskie Towarzystwo Pedagogiczne”. Niestety żaden z delegatów Towarzystwa Pedagogicznego nie chciał wśród tak nieprzychylnego nastroju odczytać owej deklaracji protestującej. Zwrócono się zatem do piszącego te słowa z propozycją, mającą charakter raczej ironicznego zapytania, czy nie odważyłby się w tej sytuacji odczytać owej deklaracji. Chociaż piszący te słowa był, jak wyżej zaznaczono delegatem ogólnego Zgromadzenia Nauczycieli Lwowskich, nie zaś delegatem Towarzystwa Pedagogicznego. Podpisany podjął się tego odrazu z wielką ochotą.

Wobec rozgrzanej atmosfery do najwyższego punktu wrzenia wyszedł na krzesło i zgodnie ze swym przekonaniem odrazu zadeklarował swoją osobistą solidarność z organizatorami Związku, poczem doniośno odczytał deklarację reszty delegatów.

Powstał krzyk i wrzawa nie do opisania.

Delegaci lwowscy opuścili bardzo pośpiesznie salę Zjazdu, na sali pozostali z delegatów lwowskich jedynie ś. p. Jan Soleski i podpisany.

Rzecz zrozumiała, że ten ostatni nie wracał już do Lwowa z nimbem bohatera na czele. Jakkolwiek na zebraniach nauczycielstwa lwowskiego należał do t. zw. opozycji, która wyrażała się ostrą krytyką w stosunku do kierunku jaki panował w Towarzystwie Pedagogicznym lub lokalnym Towarzystwie, temu ostatniemu zarzucając egoizm lokalny, i wynoszenie się nad nauczycielstwem pełniącym swe obowiązki w warunkach o wiele gorszych i pod względem materialnym i służbowym, to jednak liczone napewno, iż pałają lwowski zwycięży nad hasłami ogólnymi. Doznano jednak ciężkiego zawodu.

Pocieszano się naogół, że Lwów nie drgnie na hasło wzywające do tworzenia Związku zawodowego.

I te rachuby zawiodły.

LWÓW DZIAŁA.

We Lwowie znalazła się odrazu garść niewielka, ale ludzi z sobą zgranych ideowo i towarzysko. Przewodził tej grupie ś. p. Józef Bałaban, którego nazwisko, jako autora popularnej „Historii polskiej” i wielu innych publikacji o charakterze zawodowym otaczało nie było czcią i poważaniem.

Dotąd stojący na uboczu, obcy całej swojej psychiką kierunkowi panującemu ś. p. kol. Bałaban przystąpił odrazu z gronem najmłodszych kolegów do tworzenia Ogniska. Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się w dniu 15 czerwca 1906 r. pod przewodnictwem kol. Józefa Bałabana w czytelni Towarzystwa Pedagogicznego. Na zebranie to zjawili się dużo osób z obozu przeciwnego. Wyobrażano sobie bowiem, iż odbędzie się tam normalne zgromadzenie z referatem i dyskusją przemówieniami i głosowaniem i że los nowego Ogniska zostanie przesądzony przez odrzucenie takiego wnio-

W ROCZNICĘ.

To było wtedy, gdy jasny świt wolno [ści

Nie złościł jeszcze pól,
Gdy męka i ból
Topili w sercach szpon drapieżny,
A smutek szary i bezbrzeżny
Po pustkach się walał;
To było wtedy, gdy Rzeczpospolita
Obojętna i obca światu,
Nie promieniała jeszcze w złocie
Majestatu —
Lecz sianiała się w cieniu
Własnego krzyża
I żyła jeno w błękitnym marzeniu,
W dusz polskich tęsknocie...

Szły hasła, szły odzewy:
Czoładą stawiać mnoga!
Na ogień rzucać zwątpień pławy,
Nie patrzeć wstecz, za siebie, z trwogą,
Ale ku słońcu zwrócić twarz
I w przyszłość ufnie iść,
Bo tam u kresu żmudnych dróg
Czeka zwycięskich laurów liść...
Staniecie w blaskach gromu.
Jeszcze raz,
Zaczem w świtania czas
Ucałujecie ze czcía próg
Wolnego domu!...

Szły hasła, szły odzewy:
Iskry zapalu złotego
Po sercach biegły,
I rozkwitały gorejące krzewy
Wśród pustkowi szarego,
A w ich płomieniach, w ich dymie
Hartowało się wiecznotrwale,
Niezmazane, doskonałe
Zmartwychwstałej Polski imię.

Słyszycie?... Coś huczy jak rzeka
Tajemna, nieznaną, daleką,
Jak wód rozgniewanych rozlew...
Szum coraz bliższy... To śpiewy...
Zerwana z milczących łańcucha
Pieśń krzepka z niersi wybucho.

Rozwijają się kłusząca jak wstęga,
Blaski wkrąg rzuca bogate
I potomości przysięga:
„Chociaż nie szczędza nam cierni,
My hasłom posłuszni i wierni
Nieść będziemy ludowi oświatę!

Tak oni śpiewali lat temu dwadzieścia [i pięć,

Bo tyle już ziarn przesywał
Chronos sędziwy w swojej klepsydrze.
Lecz nie tych tonów nie wydrze
Z piersi współczesnych, bo w niwe
Serc padły swą treścią mocarną
I dziś jako złotopełne są ziarno,
Nasienie płodne i żywe!

Dwadzieścia pięć lat minęło — ćwierć [wieku,

I niemało się niemało zmieniło;
Wielu odeszło już w drogę daleką.
Sny swe ziemskie do końca prześniło,
By się wtulić w błękitność i ciszę...
Dziś im powiew nad grobem kołysze
Puchy śnieżne wśród drzewnych gałą
[zek....

Wypełnili godnie obowiązek
I spoczęli w światłości i w Panu...
Nie pogubim ich nazwisk w zapomnie [nia kniei,

Lecz otoczmy pamięcią świetlaną;
A Ty Panie, wiekuisty Panie
Daj im w swej wielkiej dobroci
Za wierną służbę idei
Błogie spoczywanie....

Zwieńczone już krzyżyki.
Na groby kwiat rzucony.
A teraz — sprawuj szyki,
Hej, żywi do apelu!
Trud jeszcze nie skończony,
W kuźnicach ogień płonie,
Młoty pochwyćcie w dłonie —
Kujcie posągi!

Mieczysław Opałek.

sku, co z pewnością większość zgromadzenia uczyniłaby bez wahania.

Stało się inaczej.

Przy końcu długiego stołu zasiadła nas mała gromadka z przygotowanymi statutami. W ciągu kilkunastu minut zdołaliśmy umieścić nasze podpisy na formularzach, nalepić stempie, a następnie podziękowawszy Towarzysztwu Pedagogicznemu za gościnność, zakomunikowali zebranyemu głośno, iż w tej chwili dokonaliśmy aktu zawiązania „Ogniska — Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego”, poczem całe „Ognisko” odeszło spokojnie do domu, nie dawszy możności zebranym popisać się talentem wymowy i usłużnością wobec swych projektorów.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Ogniska odbyło się w dniu 8 września 1906 r. Zjawilo się już na niem blisko 30 osób. Imieniem członków założycieli przemówił wówczas ś. p. kol. Józef Bałaban. Z przemówienia jego zawartego w „Głosie Nauczycielstwa Ludowego” Nr. 9 z r. 1906 przytoczymy dwa ustępy końcowe. Brzmia one następująco:

„Położenie nauczycielstwa jest bardzo smutne. Uposażenia nadzwyczaj niskie, a widoki na przyszłość niebardzo wesołe. Nie ludźmy się, walka nieukończona... dopiero zaczęta. I długo jeszcze, bardzo długo przyjdzie nam walczyć i domagać się ludzkiego bytu. Nam trzeba wytrwałości i silnej organizacji. Patrzymy. Tam na północy od silnej organizacji trony się chwieją, w środkowej i wschodniej Europie pod naporem silnych organizacji rządu pryskają, nowe warstwy ludności podnoszą się z głębi i zdobywają sobie prawa obywateli. Tak i my organizujemy się, a im organizacja nasza będzie trwalsza, spoiestsza i głębsza, tem skutek będzie większy”.

„Relacje napływające z prowincji o organizacji naszych Ognisk napawają otucha, że dzieło rozpoczęte przez krakowskich naszych kolegów zapuszcza głębokie korzenie, że dzieło to będzie trwałe, bo jest na czasie, bo jest wykładnikiem cierpień, bólów i żądań nauczycieli. My tutaj we Lwowie jesteśmy stokroć lepiej sytuowani aniżeli koledzy z prowincji nie pod względem plac, bo te na stosunki stołeczne są niższe aniżeli na prowincji, ale pod względem służbowym i stołecznym. Dlatego poprzyjmy usiłowania kolegów z prowincji, bo jest to naszym obowiązkiem”.

Wybory przeprowadzono jednomyślnie. Przewodniczącym wybrano kol. J. Bałabana, zastępcą ś. p. Romana Ciszewskiego, sekretarzem kol. J. Smulikowskiego.

Z pośród dziś żyjących i pracujących w Związku wszedł do Zarządu kol. Romuald Deszberg (obecnie przewodniczący Zarządu Okręgowego we Lwowie). Uchwaleniem wniosku kol. Popowicza Bolesława (obecnie generała i dowódcy D. O. K. we Lwowie) w sprawie popierania organu Związku „Głosu Nauczycielstwa Ludowego”

zakończyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Ogniska we Lwowie.

Nie mam zamiaru w tym artykule opisywać szczegółowo dzieł pracy i wysiłków Ogniska Lwowskiego. Chce zwrócić tylko uwagę na niektóre zasadnicze momenty jego działalności i rozwoju.

„OGNISKO” PRZY PRACY.

Powstawszy z założeń, budujących nowe warunki życia szkolnego i nau-

wszystkiego, co dziś nazywamy ideologią Związku.

Ognisko Lwowskie było tą komórką organizacyjną, która najbardziej i najdłużej była zwalczana przez rodzimą reakcję i wszelkie wsteczne żywoty społeczne dlatego, że odrazu przybrało fiziojnomję organizacji, która aczkolwiek była apolityczna, jednak wyraźnie podkreślała swą rolę w demokratycznym ruchu społecznym, krocząc w pierwszych szeregach karnie

się odrazu awangardą organizacyjną karną, lojalną i oddaną wobec Zarządu Naczelnego Związku, który wówczas miał siedzibę w Krakowie, stawało zawsze do apelu na wezwanie swych władz organizacyjnych, szczególnie uwielbianego przez siebie Prezesa kol. St. Nowaka. Ta karność, płynąca z wewnętrznego nieprzymuszonego nakazu była prawdziwym klejnotem w naszym ruchu zawodowym i twierdzić można, że była zarzewiem późniejszej siły i potęgi Związku. Byliśmy zawsze twardzi wobec przeciwników, a zwarci i zgrani we własnym Kole. Nazywaliśmy się z dumą — „żelazną brygadą Związku”. W ruchu zawodowym ówczesnym odegrało Ognisko lwowskie dużą rolę, zwłaszcza w czasie, gdy organizowano owe manifestacyjne wiece, na które zwoływaliśmy nauczycielstwo z całego kraju w latach 1907 i 1912. Cały ciężar pracy organizacyjnej spoczywał wówczas na barkach działaczy Lwowskiego Ogniska.

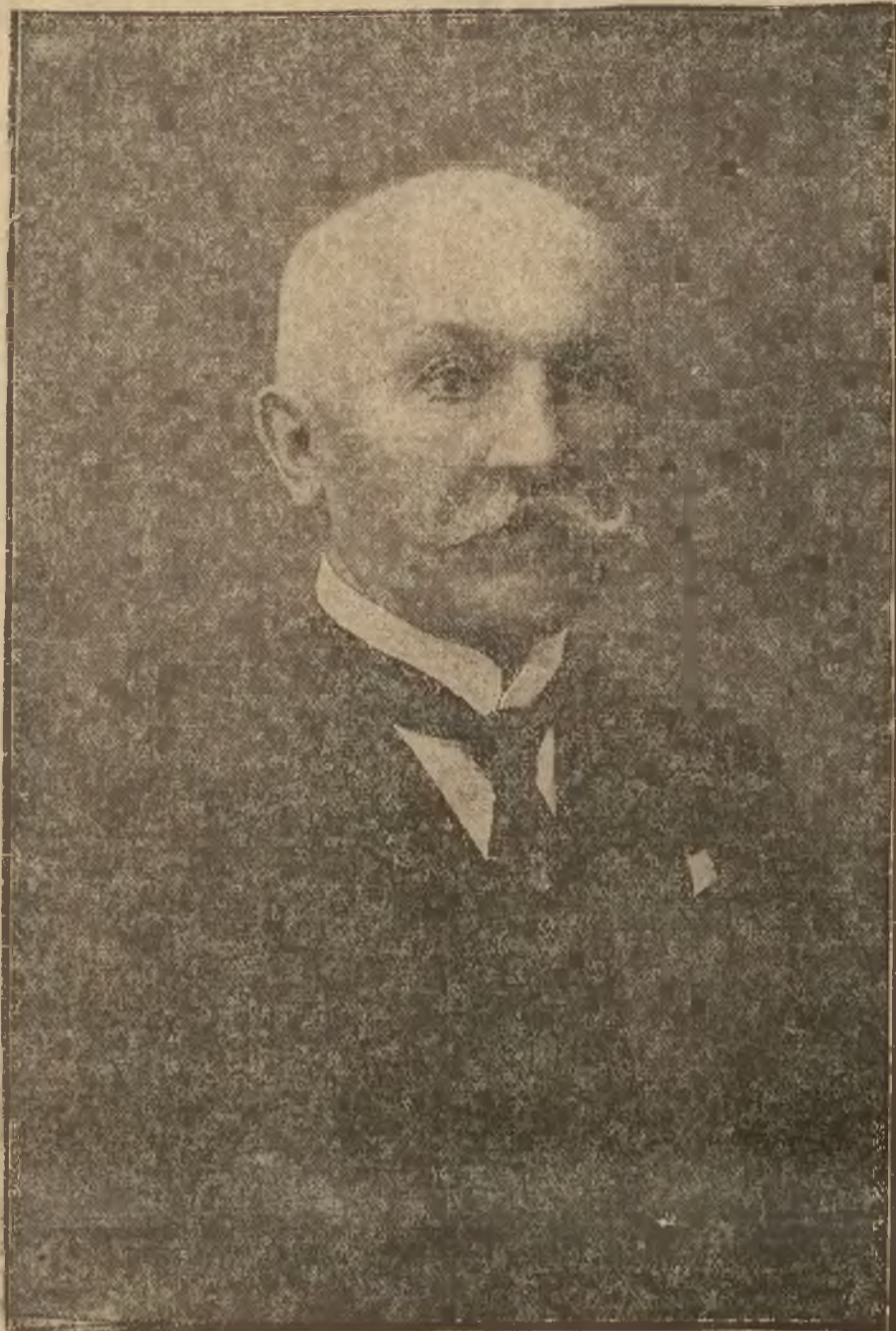
Można śmiało powiedzieć, że Ognisko Lwowskie wydawało z pośród siebie cały szereg jednostek pełniących opanoszczenie dla najwyższych celów ideowych nie tylko społeczności nauczycielskiej, ale przede wszystkim dla najgłówniejszej idei, t. j. wywalczenia niepodległości i samodzielnego bytu politycznego państwa. Można by długi szereg nazwisk związkowców upieścić wieńcem zasługi wobec idei, którą reprezentuje ta najważniejsza praca społeczna — praca szkolna, nauczycielska i ogólnoobywatelska, a która wyrosła w ciepłej atmosferze Ogniska Nauczycielskiego we Lwowie. Z pośród znanych nazwiska ś. p. Bałabana Józefa, Ciszewskiego Romana, Franciszka Düringa, Gorzyckiej Adoliny i Wizimskiego Bolesława, z pośród żywych nazwiska: Bolesława Popowicza, Mieczysława Opalka, autora „Pieśni Związkowej” i wielu utworów poetyckich, związanych ze zmaganiem się duszy nauczycielskiej, Romualda Deszberga, Karola Düringa, Leonarda Leega, Antoniego Władki, Władysława Wojtowicza i wielu innych od szeregu lat pracujących, z których wymieniamy tylko owych towarzyszywroni z przed 25 lat.

Kiedy spoglądam na linię przewodnią Ogniska Lwowskiego w okresie 25 lat, to muszę z dumą stwierdzić, że ani razu Ognisko to nie zboczyło w swej działalności z drogi czystej, bezinteresownej pracy dla idei, wytwarzając wzorowy typ organizacji zawodowej na podłożu patriotyczno-państwowym.

Nic dziwnego, gdyż z pracą Ogniska jest związane nazwisko Józefa Piłsudskiego, który w Ognisku Lwowskim nauczał i pociągał związkowców na szlaki Wielkiej Sprawy.

Dziś Ognisko Lwowskie wre życiem. Przyszli ludzie nowi, dzielni, snujący jednak dalej złotą, nie tradycję — której na imię: Wierna Służba Rzeczypospolitej.

==□==



Senator Stanisław Nowak
Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

czyielskiego, a przeciwstawiających się zamkniętym granicom rogatk lwowskich, stało się Ognisko Lwowskie nie tylko bastionem dla ruchu organizacyjnego b. wschodniej Galicji, ale żywą, twórczą siłą, której wpływ i inicjatywa przenikała cały ówczesny kraj. Ognisko lwowskie stało się twierdzą skąd wysyłano żywe i waleczne hucie dla zdobywania dla Związku coraz nowszych placówek; w ni mrównie rodziły się coraz nowsze dziedziny myśli związkowej i tego

w walce o ogólny postęp i o światło dla szerokiego rzesz ludowych.

Ognisko Lwowskie, powstając w okresie owym, kiedy za podmuchem ruchu wolnościowego na ziemiach w b. zaborze rosyjskim, żywiej poczęły bić serca i energia najlepszych ludzi w Polsce skupiać się poczęła w przygotowaniach do walki zbrojnej o niepodległość Polski, zespoliło się ideowo z ruchem niepodległościowym, z Związkiem strzeleckim i wpływ ten rozszerzało na szeregi nauczycielskie. Stało

O bozym siewcy.

(Legenda.)

Zdarzyło się onego czasu, iż Bóg na oewszysko miłosierny i miłujący — zsiąpił z nieba na ziemię, a wzięwszy na się postać sędziwego starca, wezwał najznakomitszych kraju tego przed swe oblicze.

I stanął przed Panem mąż, władzka tej ziemi, w całym blasku chwały swej, a wsparłszy narde oczy w twarz Jego oczekiwał słów, które z ust wszechmocnych paść miały.

I rzekł Pan: „Władzko, któren jesteś wywyższony między ludźmi! Wszystko co masz, posiadasz z ręki mojej, a oto przyszedł czas, abyś okazał mi miłość i wdzięczność za dobra dane tobie. Niech od tej chwili lud twój nie zazna niedoli i niech z twej ziemi nie doła a mię żaden głos skargi...”

Pokłonił się tedy książę ów przed obliczem jaśniejącym, na które padały

blaski zachodu... A kiedy odszedł, zawezwał Pan rycerza pysznego, zakutego w żelazo, przed oblicze swoje.

„Broń ziemi tej twojej przepięknej, do końca żywota — rzekł mu — a nie krzywdź nigdy starca i niewiasty. A czyn to wszystko w imię moje — a byś był gotów na czas zapłaty...”

I pokłonił się rycerz w pokorze, aby wypełnić rozkazanie pańskie.

A był w cizbie co się natenczas zgromadziła człowiek niejaki ubożuchny i szary, który stał na uboczu i jeno niesmiało zdaleka spoglądał w oblicze Stwórcy. Zwrócił nan Pan oczy łaskawe i zapytał: „Kimże jesteś człowieku?”

„Sługa Twoim jeno, jestem Panie..., który ziarna prawdy przez Ciebie w sercach posiane pielegnuję troskliwie”.

Rozjaśniło się oblicze pańskie, na te proste słowa.

„Tyżeś to jest, któremu powierzyłem największe dobra tej ziemi — wyszeptaj — ty, najskromniejszy ze skromnych. Pełń dalej dzieło moje w imię moje, aż przyjdzie czas zapłaty”.

A wzniosłszy ręce włożył ręce łask na pochyloną głowę owego człowieka, a kiedy to czynił, światłość zachodu obiała twarz Jego i szaty Jego — i pełen był takiej potęgi i majestatu, że wszyscy pauli na oblicza swoje — me śmiejąc patrzeć w święte oczy Jego.

A kiedy minął czas, zawezwał Bóg znowu onych trzech mężów przed oblicze swoje. Przyszedł bowiem czas zapłaty i nagrodzony miał być każdy z nich, i stanął pierwszy przed pańskim obliczem władzka dumny — pełen chwały i szczęśliwości; wypełniał bowiem rozkazania pańskie. Okazał mu tedy Pan rozjaśnione oblicze i przyrzekł siawę i szczęście do końca dni Jego. A rycerz co się zwykle w blasku buńczuczny i splendorze zjawiał — otrzymał od Pana łaskę wiecznej chwały, za swoje trudy i krew przelaną. A kiedy odeszli obaj dumni i wywyższeni ponad narodem, wystąpił przed Pana szary człowiek ów i padłszy na twarz, ścierał proch przed obli-

czem pańskim. Nie miał przy sobie człowiek on ni sług ni splendoru żadnego. Sam był — siwy i sterany — oczy jeno młode i kochające, jako klejnoty żywe jaśniały w twarzy Jego. A podmostszy go Pan własnymi rękami, zapytał łaskawie: „I z czemże to przybywasz do mnie, ty najskromniejszy z pracowników moich?”

„Sam jestem... a plon mego żywota, tam... — wskazał ręką na kraj w dolinie w stońcu skapany. Żrenice boskie pobiegły wdał i dostrzegły żniwo utrudzonego siewcy. Po chatach i zamkach gorzało setki serc — jego ręką kształtowanych, podobnych kwiatom mistycznym — ku Bogu rozwierającym kielichy...”

Awyciągnawszy Pan boskie ramiona swoje, przycisnął owego człowieka do swego serca promiennego: „Tyżeś to najmilszy z synów ziemi — siewco nieutrudzony — mego ziarna...”

M. Obalewska.

==□==

Nauczyciel

a współczesna pedagogia.

Wojna światowa i zmienione stosunki pierwszych lat powojennych stworzyły dla zagadnień pedagogicznych we wszystkich państwach europejskich nowe zupełnie podłoże kształtowania się ideologii wychowawczej. To zjawisko wystąpiło szczególnie w Polsce, jako państwie, które w tym czasie odzyskało niepodległość. Zagadnienie ideologii wychowawczej i ustroju szkolnictwa staje się niezmiernie aktualnym w warunkach nowej rzeczywistości własnego niezależnego państwa. Żywym echem odbiło się o wśród szerokich mas nauczycielstwa, które pracując w ciężkich warunkach pierwszych lat rozbudowy własnego szkolnictwa, nietylko śledziło z zainteresowaniem wszelkie w tym względzie poczynania, lecz czynnie i pozytywnie ustosunkowało się do tych zagadnień. Odnosi się to zarówno do spraw związanych z ustrojem szkolnictwa polskiego, jak i zagadnień dotyczących istoty i sposobu wychowania. W pierwszym wypadku stanęło nauczycielstwo związkowe na zasadzie jednolitego ustroju szkolnictwa jako podwaliny demokracji, postawiło ten postulat bardzo wyraźnie i uzyskało, że został w pierwszych reformach ustroju szkolnictwa uwzględniony. W sprawie zagadnień ideologicznych wyśunięto konieczność jasnego i dokładnego sformułowania celu wychowania i ustalenia sposobów i dróg jego realizacji na terenie szkoły. Potrzeba stworzenia własnego, z gruntu polskich potrzeb wyrastającego systemu wychowawczego, oto myśl, która stała się przebiegiem w zbiorowych enuncjacjach nauczycielstwa, czy też osobnych publikacjach o charakterze naukowym. Jeżeli chodzi o wyniki pracy na tem polu, to nauczycielstwo związkowe może poszczycić się wcale pokaznym dorobkiem naukowym w naszej literaturze pedagogicznej. Warto wspomnieć o pracach kongresów nauczycielskich, a zwłaszcza ostatniego odbytego w Wilnie w lipcu bieżącego roku. Na tym kongresie okazała się korzystna i dała bardzo dobre wyniki współpraca nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych od niedawna zrzeszonych w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wysłunęto tam, jako konieczny cel szkoły polskiej wychowanie obywatelsko - państwowe. Cel ten uznano bez zastrzeżeń całe nauczycielstwo i rozpoczęło prace nad dokładnym sformułowaniu jego treści i wyszukaniem sposobów jego realizacji.

Sprawa ta jest obecnie najczęściej poruszany i omawiany tematem we wszystkich „Ogniskach”. Przewodzi w tem nauczycielstwo lwowskich szkół powszechnych i średnich należące do Z. N. P. Okręgowa komisja pedagogiczna tegoż Związku pod przewodnictwem dyr. Beresia w programie swej działalności w bieżącym roku szkolnym postawiła sobie za cel opracowanie wszechstronne i wyczerpujące na zebraniach dyskusyjnych tego zagadnienia. Ostatnio odbyły się dwa zebrania dyskusyjne z referatami kol. S. Balickiego pt. „Zagadnienie ideału wychowawczego” i „Wychowanie państwowe a narodowe”. Następne zebrania będą poświęcone omówieniu stosunku innych kierunków wychowawczych t. j. religijnego, społecznego, politycznego, gospodarczego do wychowania państwowego i określeniu istoty wychowania obywatelsko-państwowego. Drugi cykl referatów na zebraniach dyskusyjnych uwzględni przedewszystkiem sposoby realizacji tego wychowania przez jego elementy poznawcze, aktywne i emocjonalne.

Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby nauczycielstwo, związkowe nadal jak najliczniej wzięło udział w tych pracach komisji pedagogicznej i dzieląc się w dyskusjach wiadomościami ugruntowanymi doświadczeniem w praktyce szkolnej, podzieliło się

Związek Nauczycielstwa Polskiego posiada w Zakopanem, obok znanego Sanatorium, willę, której zdjęcie podajemy. Willa ta, zwana „Domem Zdrowia”, jest miejscem wypoczynku dla rekonwalescentów. Poprzednio gromadziła w

swych murach liczne rzesze nauczycieli-turystów, jacy przybywają do Zakopanego, zarówno dla zwiedzenia naszych Tatr, jak i dla nabrania sił, tak bardzo potrzebnych do żmudnej pracy w szkole.

4711

Wśród gwiazdkowych podarunków wyróżnia się, jak zwykle, szlachetna, prawdziwa woda kolońska. Jej długotrwała moc oraz subtelny, świeży zapach dowodzą, że w tym uroczystym dniu dbano o najlepszy wybór podarunków. Podarkami gwiazdkowymi, cieszącymi się równiejszym uznaniem, są wszystkie wyroby „4711”. Jak wszystkie wyroby światowej sławy firmy „4711”, noszą one znak „4711” na Niebiesko-Złotej etykiecie jako dowód autentyczności wyrobu i znakomitej jakości.

D'EAU DE COLOGNE
No. 4711
GLOCKENGASSE No. 4711

No. 4711 Eau de Cologne

Przy kupnie należy baczenie zwracać uwagę na prawnie zastrzeżony znak „4711” oraz na Niebiesko-Złotą Etykieta.

Wytwarzane całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński)

„Dom Zdrowia” w Zakopanem.



Program Uroczystości jubileuszowej Ogniska we Lwowie.

Ognisko lwowskie Związku Nauczycielstwa Polskiego obchodzi w dniu 20 bm. 25-lecie swego istnienia. W związku z tem odbędzie się w niedzielę UROCZYSTA AKADEMJA w sali obrad Rady miejskiej w ratuszu, o godzinie 12-tej, z następującym programem:

- 1) Pierwsza Pieśń Związkowa.
 - 2) Przemówienie wiceprezesa Zw. Naucz. Pol. p. J. Smulikowskiego.
 - 3) Friedman W.: „Pieśń Związkowa” odśpiewa chór Zw. N. P.
 - 4) Wiersz okolicznościowy wygłosi p. Kleczkowska.
 - 5) Solo sopranowe odśpiewa p. S. Tarnawska.
 - 6) Solo skrzypcowe odegra p. dyr. S. Pańków.
 - 7) Chopin: Polonez A-dur.
- St. M. Gerson: W słońce nam patrzeć odśpiewa chór Zw. N. P.
- Wieczorem w niedzielę odbędzie się wieczerza w salach Hotelu Krakowskiego.

Zapraszamy się na członków Koła T. S. L. im. St. Zeromskiego.

